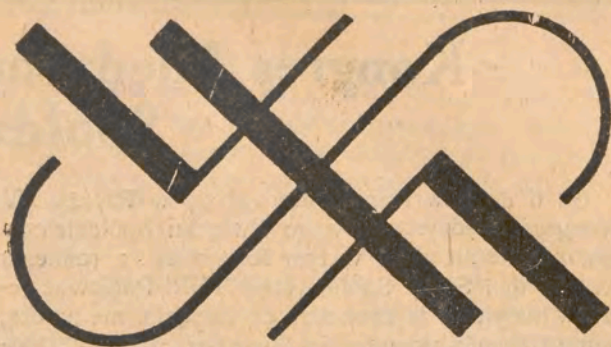


ŻYCIE

WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ, STOWARZYSZENIA „SZKLANE DOMY”, ODDZIAŁU ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI NA ŻOLIBORZU I GOSPODY SPÓŁDZIELCZEJ



Nr. 9

WARSZAWA

WRZESIEŃ 1937

PRZEŁOM

Okres tymczasowości cechujący organizowanie życia zbiorowego Osiedla na Rakowcu zbliża się ku końcowi. Po oddaniu do użytku mieszkańców CZĘŚCI GOSPODARCZEJ — pralni i kąpieliska, już tylko dni dzielą nas od otwarcia pozostałych lokali BUDYNKU SPOŁECZNEGO Osiedla — Czytelni, Biblioteki, Sali Zebrań i Kursów, Świetlicy dla Dzieci.

Podobnie jak pralnia wyszła już z prowizorium baraku do właściwego i wyposażonego w dogodne urządzenia nowoczesne lokalu, skończy się bytowanie czytelników czasopism — „kątem” w dawnej administracji, ustanie poniewierka księgozbioru biblioteki w małej kuchence, przemieść się z tymczasowego baraku drewnianego do osobnych, wygodnych lokali kursy „Szklanych Domów” i świetlica dziecięca.

Nie będziemy zresztą wspominać ze wstydem minionego już okresu. Fakt, że mimo braku odpowiednich pomieszczeń i urządzeń kusiliśmy się o społeczne zaspokojenie gospodarczych i kulturalnych potrzeb zbiorowości niemal od pierwszej chwili zaludnienia Osiedla świadczy zarówno o realności i istotności tych potrzeb, jak i dojrzałości naszych instytucji, które w każdym warunkach i w miarę możliwości swoje zadania wypełniają.

W związku z otwarciem CZĘŚCI SPOŁECZNEJ, a zatem ogromnym zwiększeniem się możliwości pracy kulturalno-wychowawczej, znacznie wzrastają zadania naszych instytucji i całej społeczności Osiedla.

Racjonalne wykorzystanie nowych urządzeń społecznych winno wprowadzić radykalną i korzystną zmianę w trybie życia mieszkańców Rakowca. Każdy lokator, członek „Szklanych Domów” — a te dwa pojęcia na Rakowcu na szczęście zlewają się naogół w jedno — winien zupełnie jasno sobie uświadomić, że od września 1937 roku jego dotąd szczupłe i niewystarczające mieszkanie zostało **rozszerzone i powiększone** o szereg urządzeń, które dla niego zostały wprowadzone i są do jego dyspozycji.

Podobnie, jak urządzenia gospodarcze odciążą

żają gospodynię i... mieszkanie od wykonywania czynności prania czy kąpieli w ciasnocie i niewygodzie, i zapewniają właściwe warunki higieniczne tym czynnościom, podobnie jak — powtarzamy — radykalnie zmienia się sytuacja gospodyni domu, nowe urządzenia wychowawcze i kulturalne stwarzają zupełnie nowe możliwości zaspokajania potrzeb wszystkich mieszkańców, zarówno dzieci, jak dorosłych.

Powracające ze szkoły dzieci nie muszą, bynajmniej, przygotowywać wypracowań szkolnych w warunkach nieodpowiednich dla siebie i niejednokrotnie przeszkadzając rodzicom. Świetlica zapewnia dostateczne warunki miejsca i światła, opiekę i właściwy kierunek pracy pozaszkolnej. Dzieci **zamieszkają** odtąd na kilka godzin dziennie w swoim, wspólnym lokalu — **DZIECINCIE**, przystosowanym do ich potrzeb.

Dla dorosłych czytelnia, lokale kursów czy klubowe stanowić mogą miejsce kulturalnej pracy czy rozrywki — **UNIwersytet Robotniczy** i **KLUB TOWARZYSKI**.

Dorośli mogą i powinni wyjść poza swoje mieszkania, „zamieszkać” częściowo w budynku społecznym, biorąc udział w pracy oświatowej, kształcąc się i rozwijając swoje uzdolnienia.

Nazywając Część Społeczną uzupełnieniem własnych mieszkań lokatorów Osiedla, wyrażamy — poza wymienionymi — jeszcze i tę nadzieję, że to „rozszerzone mieszkanie” będzie conajmniej tak szanowane, jak własne. Niechaj się tam wszyscy czują „jak u siebie”, ale zarazem niechaj dbają, jak „o swoje”, o czystość, o porządek, o kulturę miejsca.

Od tych dwu warunków — gromadnego „wprowadzenia się” do budynku społecznego, wykorzystania w pełni oddanych do dyspozycji urządzeń i troski o całość, czystość i porządek wspólnych lokali zależy, w jakiej mierze spełni **CZĘŚĆ SPOŁECZNA** swe zadania.

W jakim stopniu wprowadzi korzystny **PRZEŁOM** w życiu Osiedla na Rakowcu.

Kongres Międzynarodowego Związku Spółdzielczego

Od 6 do 9 września odbywał się w Paryżu XV Kongres Międzynarodowego Związku Spółdzielczego. Uczestniczyłem w tym Kongresie z ramienia W. S. M. i Sekcji Spółdzielczej TUR. Ponieważ jednak instytucje te formalnie do Związku nie należą, korzystałem z uprzejmości Związku „Społem”, który umożliwił mi udział w Kongresie, za co na tym miejscu składam serdeczne podziękowanie.

Związek międzynarodowy jest potężną organizacją. Skupia on ruch spółdzielczy 38 krajów, obejmujący 120 tysięcy spółdzielni i reprezentujący 70 milionów zorganizowanych członków. Od ostatniego Kongresu (r. 1934) ilość zrzeszonych w Związku międzynarodowym członków uległa zmniejszeniu. Wynosiła ona bowiem wówczas 100 milionów. To osłabienie Związku należy jednak przypisać zupełnie specjalnej okoliczności. Największą potęgą spółdzielczą świata był dotychczas związek sowiecki. Spółdzielczość opanowała tam niemal cały rynek. Jednakowoż w 1935 r. nastąpiła doniosła zmiana. Postanowiono wówczas bowiem teren miast i śródmiejsk przemysłowych całkowicie usunąć z pod ingerencji ruchu spółdzielczego, i przekazać go bezpośrednio aparatowi państwowemu. W ten sposób spółdzielczość sowiecka została ograniczona wyłącznie do terenu wiejskiego. Z międzynarodowego organizmu spółdzielczego ubyło dzięki temu 35 milionów członków. Jeżeli więc pominąć ten znaczny ubytek, stwierdzić należy, że w pozostałych krajach ilość członków, podlegających związkowi międzynarodowemu, wzrosła jednak o 5 milionów.

Bolesna operacja, dokonana w państwie sowieckim, spotkała się na Kongresie z krytyką dość surową. Delegacja sowiecka próbowała bronić tej decyzji, twierdząc, że teren, który pozostawiono spółdzielczości, jest jeszcze olbrzymi i że wyszło to na korzyść konsumentów. Wydaje się nam jednak, że mamy tu do czynienia z dość zasadniczą różnicą w pojmowaniu gospodarki uspołecznionej. Nie jest bynajmniej obojętnym, czy bezpośrednie kierownictwo życia gospodarczego należeć będzie do samego społeczeństwa, czy do aparatu państwowego. W obu wypadkach wprawdzie jest usunięta gospodarka indywidualna i mamy do czynienia z gospodarką planową, ale zachodzi cała wielka różnica między upaństwowieniem a uspołecznieniem, między socjalizmem a etatyzmem.

Istotnie jednak, mimo tego ubytku, rola sowieckiej spółdzielczości w związku międzynarodowym pozostała olbrzymia. Reprezentuje ona ciągle jeszcze 38 milionów członków.

Nie należy lekceważyć sobie ogólnej siły międzynarodowego związku spółdzielczego. Siedemdziesiąt milionów spółdzielców, zespolonych w jednej międzynarodowej organizacji — to siła potężna, przed którą stoją olbrzymie możliwości. Byleby za tą siłą stał jednolity, wyraźny światopogląd i program gospodarczy, byleby ta siła była aktywna i nie waha-

ła się odegrać wielkiej roli, która jej przypada. Ten moment był na kongresie silnie akcentowany. Ponożono, że spółdzielczość jest za skromna, jest jakby nieświadoma swej siły, że postępuje nieraz tak, jakby obawiała się okazać za silną. Siedemdziesiąt milionów zorganizowanych spółdzielców, to siła, zdolna do podjęcia wielkiego zadania przebudowy ustroju społecznego, to potężna przeciwwaga wobec siły kapitalizmu. I dlatego też do obrad kongresu należy przywiązywać dużą wagę.

Zagadnienie, najbardziej nas interesujące, to zagadnienie oblicza ideowego międzynarodówki spółdzielczej. Jest ono odbiciem syntetycznym stanowiska ideowego spółdzielczości poszczególnych narodów. Otóż stwierdzić należy fakt zasadniczy. Związek międzynarodowy nie stanowi tylko mechanicznego połączenia organizacji spółdzielczych całego świata. Posiada on wyraźną, jasną, zdecydowaną platformę ideową. Spółdzielczość pojmowana jest jako ruch, który nie może się rozwijać inaczej, jak na platformie demokratycznej. Wśród uczestników kongresu panował zdecydowany pogląd, że państwo totalne, dyktatorskie, stanowi teren nie nadający się do rozwoju spółdzielczości. Historia lat ostatnich, doświadczenia nieszczęśliwych krajów, nawiedzonych klęską faszystów, potwierdziły dośladnie ten pogląd.

Złożyło się na to szereg przyczyn. Po pierwsze spółdzielczość opiera się na demokracji wewnętrznej, która nie jest dla faszystów do strawienia. Ustrój totalny, jeżeli jest konsekwentny, uznaje tylko organizacje kierowane, organizacje całkowicie podporządkowane partii rządzącej. Po drugie państwo totalne jest z reguły związane z warstwami społecznymi, dla których spółdzielczość jest kością w gardle. Faszystom ma wobec tych warstw, wobec kapitalistów, wobec sfer handlowo-przemysłowych, wobec drobnomieszczaństwa zobowiązania i chętnie rzuca im spółdzielczość na żer. A jeżeli nie można od razu, bez wstrząsu dla państwa, spółdzielczości całkowicie zlikwidować, czyni się przynajmniej dwie rzeczy: 1) odbiera się spółdzielniom ich samoistność, a więc spółdzielczy charakter, i oddaje się je pod zarząd organów państwa totalnego; 2) ogranicza się ich rolę gospodarczą. Charakterystyczną w tej mierze była polityka Austrii, która pozwoliła spółdzielniom dalej istnieć pod trzema warunkami: że nie będą zakładać nowych sklepów, że nie będą powiększać ilości członków i że ograniczą propagandę do swych członków. W Niemczech zlikwidowano szereg spółdzielni i zakazano ruchowi spółdzielczemu prowadzić instytucje oszczędnościowe. W ten sposób zmniejszono rozmiary niemieckiej spółdzielczości do połowy i pozbawiono ją 60% kapitału obrotowego. Również w Polsce obozy, sprzyjające totalizmowi, odnoszą się wrogo do spółdzielczości. Z tej właśnie strony wysunięta została koncepcja, aby spółdzielczość ograniczyła się do organizowania hurto-

wni, handel zaś detaliczny winien zostać oddany całkowicie sklepikarzom i straganiarzom. Obrzezać spółdzielczość na korzyść nieobrzezanych handlowców.

Nic dziwnego, że kongres spółdzielczy nie mógł się pogodzić z nędzną wegetacją ruchu spółdzielczego w ustroju faszystowskim. Związek między demokratyczną formą ustroju państwowego a rokiem spółdzielczości nie może budzić wątpliwości.

Jedną z najpiękniejszych cech międzynarodowego ruchu spółdzielczego jest zasada solidarności, praktykowana w codziennym życiu. Uwydatniło się to najlepiej w związku ze sprawą hiszpańską. Przeszło rok trwające walki podcięły byt spółdzielczości hiszpańskiej i zadały jej niepowetowane szkody. Tragedia Hiszpanii nie mogła w żaden sposób być obojętną całości ruchu spółdzielczego. Międzynarodówka spółdzielcza uznała za swój organizacyjny obowiązek poprzeć czynnie swe spółdzielcze odgałęzienie w Hiszpanii. Międzynarodowa akcja pomocy, zorganizowana przez związek, dała dość znaczne wyniki i nie może nadal ustać.

Ale nie wolno było ograniczyć się do materialnej pomocy. W okresie, kiedy republika hiszpańska jest przedmiotem oszczerczej kampanii, ważnym było udzielić jej moralnego poparcia. Ta myśl panowała nad świadomością kongresu, olbrzymiej większości jego uczestników. Zarówno w sprawozdaniu Zarządu Głównego, jak i w rezolucji, uchwalonej na plenum kongresu, po bardzo gorącej dyskusji, kongres wyraził swą sympatię dla ludu hiszpańskiego, walczącego o swoje prawa i wolność przeciw obcemu najazdowi i stwierdził konieczność walki o przywrócenie pokoju w poszanowaniu prawa międzynarodowego.

Charakterystyczny był skład kongresu. Fakt, że nie uczestniczyły w nim wielkie państwa faszystowskie, Niemcy i Włochy, nadawał specjalne piętno. Wytworzyło to na kongresie atmosferę wspólności ideowej, jedności światopoglądowej, solidarności spółdzielczej. Kongres nie był tylko terenem przypadkowego spotkania wśród konwencjonalnej grzeczności, maskującej wzajemną wrogość. Mogły się swobodnie uzewnętrznić te czynniki, które są istotą prawdziwej spółdzielczości, braterstwo i współdziałanie.

Na czoło swą zwartością i jasną linią ideową wysuwała się bardzo liczna delegacja angielska. Zajmowała ona w każdym wypadku stanowisko zdecydowane i nadawała charakter zjazdowi. Ona to przodowała w sprawie hiszpańskiej i forsowała stanowisko jasno określone po stronie republik hiszpańskiej. Gdy jej przedkładano, że to polityka, odpowiadała z oburzeniem, że to sprawa ogólnoludzkiej sprawiedliwości i prawa międzynarodowego. Delegacja angielska akcentowała najmocniej, że rozwój spółdzielczości jest ściśle związany ze sprawą wolności politycznej i potępiała metody gwałtu z którejkolwiek one pochodziły strony.

Podobne stanowisko demokratyczne i antykapitalistyczne zajmowały delegacja francuska i delegacje państw północnych. One, wraz z Anglią, stanowiły ośrodek ideowy kongresu. Inne naogół się do tego

przyłączały, lub były śmiesznie odosobnione, jak np. Węgry. Odrębne było stanowisko delegacji sowieckiej. Składała ona w każdej sprawie swe zasadnicze deklaracje, akcentując różność swego położenia od krajów, w których spółdzielczość działa w obrębie państwa kapitalistycznego.

Uwydatniło się to np. w sprawie t. zw. neutralności ruchu spółdzielczego. Na kongresie starły się z sobą dwa poglądy. Jeden z nich reprezentowała delegacja angielska. Spółdzielczość angielska wchodzi organizacyjnie w skład Partii Pracy, organizacji politycznej. O neutralności w żaden sposób nie może być mowy. Reprezentacja spółdzielczości angielskiej odrzucała zatem zasadę rozczołską neutralności politycznej ruchu spółdzielczego i pod jej naciskiem zasadę tę uznano za warunkową, fakultatywną, a nie za bezwzględnie obowiązującą. Nie należy jednak przypuszczać, aby pozostałe kraje (Francja, kraje północne), broniące neutralności, były w czymkolwiek ideowo zbliżone do pojmowania neutralności przez naszych solidarystów. Ci bowiem przez neutralność pojmują stanowcze odrzucenie platformy walki klasowej. Według ich poglądów, neutralność to platforma pogodzenia spółdzielczości z kapitalizmem i gospodarką, opartą na indywidualnej własności. Platforma ta nie znalazła na kongresie obrońców, przynajmniej jawnych. Zwolennicy neutralności przyjmowali, jako bezsporną podstawę, że spółdzielczość dąży do całkowitej zmiany ustroju społecznego i jest z samego założenia antykapitalistyczna. Neutralność zaś rozumieli jako niezależność od ruchu politycznego, nie podleganie przez spółdzielczość kontroli politycznej, co nie stoi bynajmniej w sprzeczności z ścisłym ideowym współdziałaniem różnych form ruchu robotniczego. Przy całej sympatii jaką żywimy dla platformy ideowej spółdzielczości angielskiej, musimy stwierdzić, że tak pojmowana neutralność odpowiada mniej więcej i warunkom, w których rozwija się ruch spółdzielczy w Polsce. U nas bowiem nie istnieje skupisko organizacyjne w jednej nadrzędnej organizacji ruchu zawodowego, spółdzielczego i różnych kierunków ruchu politycznego, jak to ma miejsce w angielskiej Partii Pracy. Uważamy spółdzielczość za niezależną formę ruchu wyzwolenieckiego mas pracujących i uważamy za konieczne planowe, ideowe współdziałanie wszystkich form.

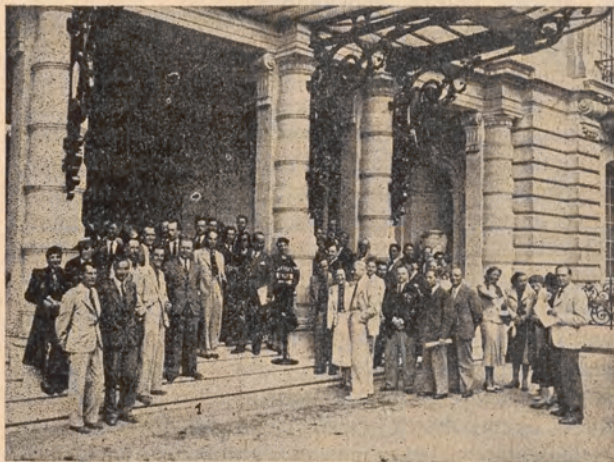
Kongres w sprawie neutralności zajął $\frac{2}{3}$ głosów stanowisko zgodne z spółdzielczością Francji i krajów północnych. Za stanowiskiem angielskim oświadczyła się $\frac{1}{3}$ delegatów. Delegacja sowiecka nie wzięła udziału w głosowaniu, uznając to za sprawę wewnętrzną spółdzielczości w krajach o ustroju kapitalistycznym.

Nie możemy tu wdawać się w szczegółowe rozpatrywanie obrad kongresu. Stwierdzamy tylko, że duch solidarności spółdzielczej i świadomego dążenia do uspołecznienia całokształtu życia gospodarczego, który ożywił kongres, ogarnia i nasze szeregi.

Adam Próchnik.

Architekci - reformatorzy

V Międzynarodowy Kongres Architektury Nowoczesnej



Uczestnicy V Kongresu Międzynarodowego Architektury Nowoczesnej w Paryżu.

W 1928 r. w zamczku La Sarraz w Szwajcarii zebrało się, na zaproszenie p. Hélène de Mandrot, grono zbuntowanych przeciw rutynie pionierów nowego budownictwa, któremu wielki architekt francuski Le Corbusier przedstawił następujące zasadnicze tematy do przedyskutowania:

Nowoczesna technika i jej konsekwencje w budownictwie;

standaryzacja;

zagadnienia socjalno - ekonomiczne;

zagadnienia budowy miast;

wychowanie młodego pokolenia architektów.

Zebranie to ukonstytuowało placówkę współpracy międzynarodowej: „CIAM“ „Les Congrès Internationaux d'Architecture Moderne“. Dla każdego kraju wyznaczono delegata CIRPAC'u (Comité International pour la Réalisation des Problèmes d'Architecture Contemporaine—Komitet Międzynarodowy dla realizacji problemów architektury współczesnej), któremu powierzono organizację miejscowej grupy Kongresów.

Już w lutym następnego, 1929 roku, odbył się pierwszy Kongres CIAM'u w Bazylei, pod przewodnictwem prof. Karola Mosera, zmarłego niedawno architekta szwajcarskiego. Postawiono odrazu sprawę na szerokiej płaszczyźnie społecznej: nowa architektura służyć musi szerokim kręgom konsumentów. Brak zdrowej podstawy, brak czynnika masowości odbiera rację bytu zawodowi architektowi. I dlatego program działalności Kongresów nie obejmuje tematów indywidualnych; już wówczas postawiliśmy sobie za cel dojście do syntezy **funkcjonalnego miasta**.

W zrozumieniu różnorodności problematów, składających się na pojęcie „Miasto“, postanowiono przede wszystkim zebrać materiał obiektywny, stwierdzający istniejący stan rzeczy.

Zaczęto od elementu najmniejszego: mieszkania

dla „szarego człowieka“, rozpatrywanego pod kątem potrzeb biologicznych: Air — son — chauffage — lumière — prawa każdego człowieka do powietrza, światła, ciepła i ciszy w obrębie mieszkań.

Opracowano kwestionariusze i wzory dla jednolitego przedstawienia planów „mieszkania najmniejszego“ — takiego, jakie się w danym mieście najczęściej spotyka i takiego, jakim powinno być. Już wówczas WSM przysłała grupie polskiej z pomocą. Teodor Toeplitz ogromnym nakładem pracy wypełnił jeden z kwestionariuszy i był pierwszym członkiem Kongresu, w charakterze nie architekta, lecz specjalisty: społecznika i spółdzielcy.

Ponieważ miasto Frankfurt n/Menem, podporządkowane talentowi organizatorskiemu Ernsta May'a, miało wówczas w dziedzinie masowego zaspakajania potrzeb mieszkaniowych najwięcej bodaj do powiedzenia — tam odbył się II Kongres. Zebrani fachowcy uzgadniają wymagania, stawiane „mieszkańcu najmniejszemu“. Rezultaty opublikowano w wydawnictwie „Die Wohnung für das Existenzminimum“. Zebrane plany wystawione były w r. 1930 w WSM w Warszawie, podczas wystawy „Mieszkanie Najmniejsze“.

Kongres frankfurcki konstatuje fakt, że nie można realizować dobrych tanich mieszkań bez racjonalnego rozwiązania sposobu zabudowy dzielnic mie-



Le Corbusier — architekt reformator, główny referent i gospodarz V Kongresu Międzynarodowego w Paryżu.

szkaniowych, i postanawia rozpatrzeć na następnym kongresie łączenie komórek mieszkalnych w większe jednostki. Zainicjowano wystawę i wydawnictwo „Racjonalne sposoby zabudowy dzielnic“, mające na celu:

a) porównanie przez jednolicie zestawione tablice możliwości zabudowy w ramach istniejącego prawodawstwa budowlanego w poszczególnych krajach;

b) opracowanie w jednolity sposób prób poprawienia zabudowy z punktu widzenia higieny i komunikacji.

III Kongres w Brukseli. Wystawa „Racjonalne sposoby zabudowy dzielnic mieszkaniowych“. Zestawienie zdobył kilkunastu krajów. Przewodzą ówczesne Niemcy, dzięki wybudowanym osiedlom Frankfurtu n/Menem, Dessau, Karlsruhe - Dammerstock, Celle, Kassel, Berlina etc. Projekty i realizacje grup: szwajcarskiej, amerykańskiej, belgijskiej, holenderskiej, węgierskiej, hiszpańskiej, francuskiej etc. Projekt „Praesensu“, osiedla WSM na Rakowcu — pierwszego w Polsce osiedla, w którym domy ustawione są zdecydowanie „frontem do słońca a nie do rynsztoka“.

Kongres przekonywuje się na mocy zebranego materiału, że architekci wszystkich niemal krajów walczą o zapewnienie mieszkańcom miast — światła, powietrza, zieleni przez racjonalne sposoby zabudowy, wypracowane w latach ostatnich (zabudowa liniowa). Na przyszłość stoją sztywne plany regulacji miast, nie nadające się przeważnie do zastosowania w nich nowych systemów zabudowy.

Ażeby zdobyć pewność, jak należałoby zorganizować miasta grupy Kongresu, w 16 krajach przeprowadzają w jednolicie opracowanym znakowaniu i w jednakowym formacie analizę 31 miast: Amsterdamu, Aten, Bandoeng, Baltimore, Barcelony, Berlina, Brukseli, Charleroi, Como, Dala, Dessau, Detroit, Frankfurtu, Genewy, Genui, Hagi, Kionii, Littorii, Londynu, Los Angeles, Madrytu, Oslo, Paryża, Pragi, Rotterdamu, Stockholmu, Warszawy, Werony, Zagrzebia i Zurychu.

Każde miasto przedstawione jest w postaci trzech map: mapy funkcji w obrębie miasta, mapy komunikacji w obrębie miasta oraz mapy funkcji i komunikacji w obrębie regionu wraz z tablicami przyrostu ludności, warunków topograficznych i klimatycznych, z fotografiami z lotu ptaka, fotografiami charakterystycznych dzielnic i t. p.

Spróbujmy wyczytać się w znaki na wszystkich tych mapach. Charakterystyczna mapa funkcji dzielnic wskazuje wszędzie niemal, jak naprzekór logice, dzielnice mieszkaniowe przemieszane są z fabrycznymi, bez względu na kierunek zwiewania dymów. Znamy tę chorobę, toczącą dzielnice fabryczne w śródmieściu Warszawy, ale dowiadujemy się, że gdzieindziej to samo się dzieje. Dzielnice handlowe zlewają się z mieszkalnymi — nie tylko w Warszawie. Ulica, wąski kurytarz, obliczony na komunikację pieszą lub konną, nieprzygotowany do szybkości pojazdów mechanicznych, zagraża życiu mieszkańców. Z mapy regionów widać jasno, że proletariatus: pracownicy fizyczni i umysłowi 10—15 proc. swego życia spędzają w kolejce dojazdowej,

kolei podziemnej, autobusie czy tramwaju, a ile czasu tracą na dojsie pieszo do najbliższej stacji? Nigdzie prawie zagadnienia komunikacyjne nie są opanowane — ani w obrębie miast, ani tym bardziej w obrębie regionu. Porównanie Le Corbusier'a, że Paryż, to stół biesiadny, na który od dwóch tysięcy lat wnosi się nowe potrawy, nie uprzątnąwszy resztek, jest słuszne dla wszystkich miast.

Rozpatrzenie tych „stołów biesiadnych“ 31 miast to temat IV Kongresu Ateńskiego w 1933 roku. W rezultacie tego rozpatrzenia zostaje sformułowana zasadnicza hierarchia funkcji nowego miasta:

habiter — mieszkać,
travailler — pracować,
se distraire — wypoczywać,
circuler — przenosić się z miejsca na miejsce.

Specjalnie podkreśla Le Corbusier zapoznane zagadnienie.

Ażeby zapewnić mieszkańcom miast „radość istotną“ (les joies essentielles)

niebo
drzewa
światło,

należy uratować przyrodę, otaczającą miasta, przed trądem przedmieść.

Miasto-ogród zadowala egoizm jednostek, niwecząc zalety organizacji kolektywnej. Miasto skoncentrowane, dzięki nowoczesnej technice, zapewni swobodę indywidualną w obrębie mieszkania i zorganizuje życie kolektywne w związku z coraz aktualniejszym zagadnieniem organizacji zjawiska „wczasów“.

Stąd czynnik indywidualny: mieszkanie, czynnik kolektywny: wczasy, które wypełnione będą przez sporty, odpoczynek, naukę. Wczasy dzielą się na codzienne i sezonowe. Miasta znaleźć muszą odpowiednie przestrzenie dla organizacji wczasów.

Kiedy w dniu 29 czerwca r. b. na V Kongresie Le Corbusier wstąpił na trybunę Sali Iéna w Paryżu, odnieśliśmy wrażenie, że czas cofnął się. Oto pierwsze słowa jego referatu:

„Cztery podstawowe funkcje urbanizmu, to: mieszkać, wypoczywać, pracować, przenosić się z miej-



„Miasto Przyszłość“ wg. Le Corbusier: 5% powierzchni zabudowanej domami wzorowymi, 95% powierzchni wolnej.

sca na miejsce. Na kongresie paryskim tylko dwie pierwsze funkcje: mieszkanie i wczasy — będą tematem dyskusji. Te dwie funkcje są nierozłączne. Wczasy codzienne stanowią bezpośrednią funkcję mieszkania“.

Ale czas nie cofnął się. Przez cztery lata pracy, które dzielą nas od podróży do Grecji, tezy wykładów ateńskich dojrzały i zyskały ugruntowanie teoretyczne. A dzięki osiągnięciom Rządu Ludowego we Francji, nabrały nagle ostrej aktualności. Zakres ich ze zbyt ciasnego pojęcia miasta objął regiony i ich część składową: wieś. Kongres paryski odważył się poruszyć zagadnienia, które dotychczas rzadko interesowały architektów, wierzących jeszcze w mit „wsi spokojnej, wsi szczęśliwej“; zmusił ich do myślenia nie tylko o proletariacie miejskim, ale o warunkach mieszkania, wypoczynku, pracy i komunikacji robotnika wiejskiego. Szkieleł kongresu paryskiego, zatytułowanego „**Mieszkanie i wczasy**“, składał się z trzech zasadniczych referatów:

Rozwiązania zasadnicze (Le Corbusier—Paryż);

Ulepszenie miast istniejących (J. L. Sert, Barcelona);

Propozycje, które pozwoliłyby przystąpić do problemu wsi (mieszkanie i wypoczynek). (S. Syrkus, Warszawa).

dopełnionych przez referat dodatkowy robotnika rolnego Norberta Bézard o stosunkach rolnych we Francji i propozycjach co do ich usanowania. Zaproszono również licznych specjalistów, ażeby wypowiedzieli się ze swego punktu widzenia na zasadnicze tematy kongresu w nawiązaniu do jednego z czterech referatów. Dzięki poparciu rządu francuskiego, jeszcze w tym roku ukaże się „Księga V-go Kongresu Architektury Nowoczesnej“.

Rozważano zagadnienia wielkiej wagi: zagadnienia terenowe, które już w Atenach stanowiły oś debaty. Zarówno na wsi, jak w mieście, rozkawałkowanie gruntów uniemożliwia projektowanie w szerokim zakresie. Architekt na każdym kroku napotyka na trudności nie do przewyciężenia. A jednak trudności te muszą być przewyciężone, jeżeli nasze miasta i wsie nie mają być skazane na zagładę. W każdym kraju w innym tempie — innymi metodami — nastąpią zmiany, ale architekt wszędzie muszą głośno i wyraźnie wypowiedzieć wspólne dla wszystkich krajów postulaty, sformułowane przez Le Corbusier i przyjęte przez Kongres:

„Najwyższym prawem urbanizmu jest generalny plan kierunkowy, oparty na istotnych i palących potrzebach ludności“.

„Konieczność stworzenia terenów budowlanych, sprzyjających mieszkaniu i wczasom“.

„Wyzwolenie ziemi pod kątem przestudiowania i opracowania planu widzenia interesu publicznego, wykluczającego spekulację.“

„Mieszkanie i wczasy, uznane za obowiązek społeczeństwa wobec wszystkich jego członków, stać się muszą dalszym ciągiem urządzeń użyteczności publicznej“.

Liczni specjaliści poparli te postulaty. Nie możemy wymienić tu wszystkich — ograniczymy się

do kilku charakterystycznych. Więc znany paryski lekarz, dr. Winter, z którymby przedstawiciele R. T. P. D. napewno znaleźli wspólny język, mówił o architekturze i medycynie, o konieczności i możliwości współdziałania tych dwóch zawodów, a w szczególności o zagadnieniu „dziecka w mieście“. P. Lenoir, sekretarz Domu Techniki, mówił o technice i finansach w służbie planu; referat jego dopełniły bardzo optymistyczne wywody znanego ekonomisty, p. Delaisi. Pułkownik Vauthier ze Sztabu Generalnego poruszył zagadnienie urbanizmu i architektury w obliczu niebezpieczeństwa wojny powietrznej.

Drugi dzień: Ulepszenie miast istniejących—J. L. Sert. Ze sprawą tą wiąże się ściśle kwestia zmian ustawodawstwa budowlanego. Genewski architekt, F. Quéfant, opracował na ten temat bardzo szczegółowy kwestionariusz. Odpowiedzi nań stanowią będą nowy ważny dokument międzynarodowej współpracy — nową broń w walce z istniejącym stanem rzeczy, uniemożliwiającym racjonalne „mieszkanie i wczasy“.

Holendrzy zademonstrowali wzorową ankietę na temat „Wczasy ludności Rotterdamu“, zilustrowaną wspaniałym reportażem fotograficznym, której punktem wyjścia był znów przeciętny mieszkaniec i jego potrzeby. Nie wystarczyła tu oficjalna statystyka. Ażeby dotrzeć do dna zagadnienia, architektki sami zajęli się statystyką, taką, jaka im jest potrzebna. Więc np. w szkołach rotterdamskich dzieci dostały taki temat wypracowań: „W co się bawisz, kiedy masz czas wolny?“ „Gdzie się bawisz?“ „Dlaczego tam właśnie, a nie gdzieś indziej?“ i t. p.

Podobnymi metodami postępuje się W. S. M. i jej organy. Osiągnięcia jej w dziedzinie organizacji wczasów, t. j. życia społecznego na terenie osiedli spółdzielczych przedstawił zebrany Stanisław Tołwiński. Referat i realne, poparte doświadczeniem w pracy spółdzielczej propozycje, wzbudziły wielkie zainteresowanie. Tołwiński, jako specjalista - spółdzielca, został zaproszony na członka Kongresów.

Trzeci dzień przyniósł nowy dla Kongresu temat: Reorganizacja wsi, dla którego Francuzi ukuli nowy termin „**Urbanizm wiejski**“ — **Urbanisme rural**. Temat ten wymaga intensywnej i długiej współpracy agronomów, ekonomistów, statystyków, geologów, urbanistów etc. dla wspólnego celu: stworzenia racjonalnych warunków mieszkania i wczasów, pracy i komunikacji dla ludności wiejskiej. To też zasadniczy referat S. Syrkusa nie pretendował do wyczerpania tematu: wytyczył tylko linie kierunkowe pracy architekta w tej nowej dlań dziedzinie. Referent oparł się częściowo na Strukturze Społecznej Wsi Polskiej (Wyd. Instytutu Gospodarstwa Społecznego), częściowo zaś na opracowanej wspólnie z Janem Chmielewskim „Warszawie Funkcjonalnej — przyczynku do urbanizacji Regionu Warszawy“.

Po nim wstąpił na trybunę Norbert Bézard, chłop z Maïne. Ten „specjalista“ wzbudził burzę oklasków zarówno swoim „niefalszowanym“ wyglądem, jak werwą i przekonaniem, z jakimi żądał



Elewator zbożowy (Silos) w spółdzielczym ośrodku rolniczym na wystawie paryskiej (wg. projektu Le Corbusier i Bézard'a).

pomocy architektów. Poczuliśmy nagle wszyscy, jak bardzo jesteśmy na świecie potrzebni.

„Wszystko robi się dla miast — mówił — nie dla miasteczek i dla ferm“.

„Wszystko jest na wsi do zrobienia, bo wieś jest stara jak świat, zgrzybiała, niedostosowana do obecnej epoki. Zabudowania gospodarskie spadają się w gruzy — a z nimi całe wsie. Są one zresztą pobudowane bezmyślnie, bez pojęcia o zasadach urbanizmu. Konia z rzędem temu, kto odkryje jakiś plan zabudowy w naszych wsiach i fermach... Jeżeli są ślady planu — to chyba rzymskie lub z epoki neolitycznej: drogi — gościńce, które gdzieś tam kiedyś prowadziły...“

„Wszystko jest na wsi do odrobienia — według planu i w porządku. My wszyscy, my, młodzi, wiemy, że w architekturze i w urbanizmie wszystko jest możliwe — że inżynierowie i architekci dysponują techniką i materiałami, niezbędnymi dla naszej budowy“.

„Mieszkanie chłopca. Tu zaczyna się nasza „rozmowa“ z architektem. Czy chłopca ma pragnąć czy nie tradycyjnej strzechy (choćby nowej), którą narzuca mu akademia? My, chłopcy, odpowiadamy: nie! Żądamy ferm — narzędzi cywilizacji, odrzucających na bok romantyzm i... gnój. Ja-

sno — wyraźnie. Jeżeli spotykacie jeszcze wieśniaków, roztkliwiających się romantycznością, to dlatego, że nikt dotychczas nie wyjaśnił im dobrodziejstw fermy - narzędzia, fermy promiennej, funkcjonalnej. Jeżeli wieśniacy nie potrafią żądać takiej właśnie fermy, to dlatego, że nie znają możliwości nowoczesnej techniki“.

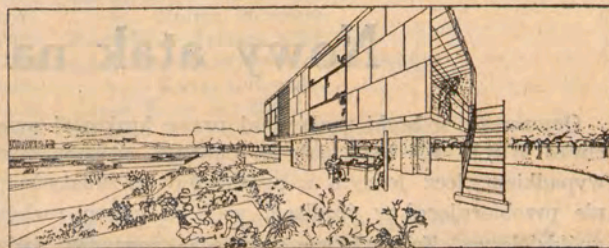
„Jakie były etapy rekonstrukcji wsi? Wypytywałem o to chłopów z naszej grupy gminnej.

Przede wszystkim śpichrz - elewator, brzuch wsi — zabezpieczenie przed spekulacją.

Następnie klub — z wielkim krzykiem żądano sali zebrania.

Potem drogi, łączące wieś z najbliższymi ośrodkami. A po zaspokojeniu tych trzech najpilniejszych postulatów wszystko inne: fermy, miasteczko spółdzielcze, drogi. Całość inspirowana przez plan gminny, dzieło chłopów, stanowiący nieodłączną część planu regionalnego“.

Z wystąpień następnych delegatów: angielskich, włoskich, węgierskich widać było jasno, że to co zrobiono dotychczas w dziedzinie urbanizacji miast, wsi, regionów, jest kroplą w morzu potrzeb.



„Wieś promienista“. Nowoczesne mieszkanie chłopca-fermera, spółdzielcy. Projekt Le Corbusier i Bézard'a.

Widać było również, że zagadnień tych nie rozwiążą urbanisci w zaciszu swych pracowni. Masa — robotnicy wiejscy i miejscy muszą uświadomić nas o swych potrzebach — my uświadomimy ich o możliwościach technicznych. Przykład współpracy chłopca z Maine, Norberta Bézard z architektem Le Corbusierem powinien być wszędzie naśladowany.

Helena i Szymon Syrkusowie.

CZYTELNICTWO

Recenzje i polemiki

PRZEGLĄD SOCJOLOGICZNY

Kwartalnik Polskiego Instytutu Socjologicznego;

Tom IV, stron 624. Poznań — Warszawa 1936.

Mało kto wie dziś w Polsce, oczywiście poza sferami naukowymi, o istniejącym od roku 1920 Polskim Instytucie Socjologicznym, jak i jego poważnym dorobku naukowym.

Od roku 1930 P.I.S. wydaje czasopismo p. t. „Przeгляд Socjologiczny“, którego dotychczas ukazało się 5 tomów.

Leżący przed nami tom IV zawiera bardzo bogate materiały, z których korzystać winni nie tylko naukowcy, pedagogzy, prawnicy etc., ale również działacze społeczni, dla których teoretyczne rozważania socjologiczne, zawarte w syntetycznych artykułach Przeglądu Socjologicznego, stać się mogą pomocne w wyciąganiu odpowiednich wniosków dla ich działalności praktycznej oraz dla usystematyzowania wytycznych, które byłyby im wskaźnikami w pracy społecznej.

Ograniczając się do wymienienia treści tomu IV, są-

dzę, że wykaz zamieszczonych artykułów zachęci naszych czytelników do zaznajomienia się z tym ze wszechmiar zasługującym na zainteresowanie wydawnictwem.

Tom IV zawiera: Stanisław Ossowski: Dziedziczność i środowisko; Gustaw Ichheiser: Obraz osobowości ze stanowiska psychologii społecznej; Aleksander Hertz: Militaryzacja stronnictwa politycznego; Jan St. Bystron: Szlaki migracyjne na ziemiach polskich; H. Tenenbaum: Siła atrakcyjna skupień wielkomiejskich w Polsce w latach 1921—1931; Jadwiga Szymanowska: Peryferyjna dzielnica wielkiego miasta; Józef Obrębski: Problem grup etnicznych w etnologii i jego socjologiczne ujęcie; Jan Szczepański: W sprawie kontrolowanej obserwacji porównawczej; Stanisław Rychliński: Środowisko a praca społeczne; Wł. Grabski: Pamiętniki chłopów, a środowisko społeczne wsi polskiej; Al. Hertz: Posłannictwo wędza; J. Obrębski: Dzisiejsi ludzie Polesia; J. St. Bystron: Literatura jako zjawisko społeczne oraz Udział niewidomych w życiu literackim; St. Ossowski: Socjologia sztuki; J. Chałasiński: Emigracja jako zjawisko społeczne; M. Gliwiciówna: Drogi emigracji; T. Makarewicz: Emigracja amerykańska a macierzysta grupa pa-

rafialną; J. Chałasiński: Związek z parafią a świadomość narodowa emigranta; F. Tönnies: R. Michels.

Recenzje z książek, ankiety, konkursy, sprawozdania ze zjazdu socjologów, sprawozdanie z działalności instytutów itd.

Tom V zawiera Florian Znaniecki: Społeczne role uczonych a historyczne cechy wiedzy; Karl Mannheim: Socjologia wiedzy; Witold Jabłoński: Chiński pluralizm ustrojowy; Hipolit Grynwaser: Ruch włościan w 1861 roku; Maksymilian Meloch: Ruch strajkowy w Królestwie Polskim w latach 1870 — 1886; N. H. Tenenbaum: Przesunięcia w strukturze zawodowej ludności na obszarze województwa warszawskiego oraz m. st. Warszawy w okresie 1921—1931; Krystyna Duda-Dziewierz: Emigracja a topografia społeczna wsi; S. Tapuach: Wieś żydowska na Wileńszczyźnie; Helena Radlińska: Społeczne przyczyny powodzeń i niepowodzeń szkolnych; Stanisław Rychliński: Drabina oświatowa w Anglii; Edward Frauenglas: Z nowszych badań na kulturę oświecenia, Paul Hazard, Daniel Mornet; Andrzej Waliński: Zagadnienia propagandy w literaturze socjologicznej ostatniej doby. Recenzje z książek.

Nowy atak na ruch spółdzielczy

Oszczercze wybryki reakcyjnej prasy brukowej przeciwko W.S.M. nie były, jak się okazuje, odosobnionym wypadkiem, lecz jednym z przejawów systematycznej, nie przebierającej w środkach walki z całym ruchem spółdzielczym. Zaledwie zamilkły echa rozprawy sądowej, na której redaktor „Społem“ ob. St. Thugutt przeprowadził dowód prawdy przeciwko oszczerstwu, pomawiającym Związek „Społem“ o „komunizowanie“, spowodował wyrok skazujący oszczerców, kiedy dziennik „A.B.C.“ rozpoczął dywersję na ważnym odcinku spółdzielczości pracy, atakując Towarzystwo Popierania Kooperacji Pracy.

Z biuletynu nadesłanego nam przez spółdzielnie zrzeszone przy Biurze Kierowniczym Koop. Pracy, dowiadujemy się, że Towarzystwo wystąpiło przeciwko „A.B.C.“ na drogę sądową. Członkowie zarządów i rad nadzorczych wszystkich zrzeszonych spółdzielni podpisali pod komunikatem kategorycznie „wypraszają“ sobie opiekę niepowołanych obrońców. Spółdzielnie odpierają kłamliwy zarzut, jakoby Biuro Kierownicze ograniczało samodzielność spółdzielni i stwierdzają jednoznacznie ogromnie korzystne znaczenie tej placówki instrukcyjnej. Wyjaśniają również nicość zarzutów o rzekomym „wyzysku“ członków spółdzielni przez Biuro, stwierdzając, że „Towarzystwo bezinteresownie pomaga spółdzielniom udzielając im kredytu bezprocentowego i nie ściągając z nich swych należności. Ze swej strony Towarzystwo w liście (ręcz prosta nie umieszczonym)

do redakcji A.B.C. stwierdza, że nieprawdą jest, iż Towarzystwo zabiera 10 procent wpływów z tytułu wykonanych robót oraz 25 procent czystej nadwyżki. Spółdzielnie, — za wszystkie świadczenia Towarzystwa, a więc za korzystanie z instrukcji Biura, prowadzenie rachunkowości, kancelarii, lokal, telefon itd. zobowiązały się do opłat wynoszących 7,5 procent od wpływów i nie poza tym. Zarówno Towarzystwo, jak i Spółdzielnie w komunikatach swych stwierdzają, iż personel Biura pracuje niezwykle ofiarnie, otrzymując wynagrodzenie niższe o 50% od norm płacy. „Niepowołanym opiekunom i nieproszonym obrońcom... wyrażamy naszą robotniczą pogardę“ kończą swój komunikat przedstawiciele wszystkich zrzeszonych spółdzielni pracy. *rsw.*

ZYGMUNT CHMIELEWSKI — PODRĘCZNIK SPÓLDZIELCZOŚCI.

Wydanie drugie uzupełnione. Warszawa, 1937.

Treściwie ten i przejrzyste ułożony podręcznik zasługuje na polecenie wszystkim, którzy chcą poznać zasady ruchu, jego historię, stan i organizację w Polsce. W krótkim czasie, bo w niespełna rok doczekał się już drugiego wydania, co świadczy samo o jego potrzebie i użyteczności. Użytecznym jest on nie tylko dla spółdzielcy, ale i dla każdego działacza społecznego, jako podręczna książka informacyjna.

Dane statystyczne doprowadzone do końca 1936 roku.

SYLWIA PURMANOWA,

PIANISTKA.

P O W R Ó C I Ł A.

ZOLIBORZ, ul. KRASIŃSKIEGO

16 m. 67, III kolonia W. S. M.

Zgłoszenia w godzinach 12—14

WARSZAWSKA SPÓLDZIELNIA KSIĘGARSKA

poleca:

Stanisław Tolwiński: Program Teodora Toeplitza	—,50
Mały Rocznik Statystyczny	1.—
Witold Wyspiański: Jak powstał wszechświat i człowiek	1,75
Przegląd Socjologiczny, 1937. Zeszyt 1—2	10,—

Nowości naszej biblioteki

W miesiącu sierpniu zakupiono dla biblioteki na Żoliborzu.

LITERATURA PIĘKNA

- 9973,74 Boguszewska H. i Kornacki J. — Polonez, t. I i II.
 9976 Zegadłowicz E. — Zmory.
 9977 Wankowicz M. — Na tropach Smętka.
 9978 Buck P. S. — Wygnanie.
 9995 Harris F. — W pogoni za pełnią życia.
 9996 Gojawczyńska. — Rajska jabłoń, t. II.
 9997 Mostowicz-Dołęga T. — Znachor.
 9998 Ammers-Küller J. — Jenny zostaje aktorką.
 9999 Piasecki S. — Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy.

NAUKOWE, REPORTAŻE, ŻYCIORYSY

- 9942 Dymarski ks., Hoffmann Z. — Paryż i okolice.
 9943 Frenkiel Z. — Paryż.
 9971,72 Pruszyński K. — W czerwonej Hiszpanii.
 9979 Russel B. — Droga do pokoju.
 9980 Nourse M. A. — Dzieje 400.000.000 narodu.
 9981 Vetulani T. — Wzdłuż Anatolii.
 9991 Zischka A. — Japonia.
 9992 Borejsza J. — Hiszpania (1873 — 1936).
 9993 Russel B. — Szkice sceptyczne.
 10053 Weitch E. — Technika pracy umysłowej.

KSIĄŻKI W JEZYKACH OBCYCH

- 9944 Ehrenburg I. — No, pasaran!
 9982 Vichniac M. — Leon Blum.
 9983 Citrine W. — A la recherche de la verité en Russie.
 9984 Souvarine B. — Staline.
 9994 Sinclair U. — Drei Freiwillige.
 oraz 50 tomów w języku francuskim — z darów.

BIBLIOTEKA PODRĘCZNA

- 9941 Mały rocznik statyst. r. 1937.
 10000 Monografie artystyczne, cz. I.
 10001 Monografie artystyczne, cz. II.

DLA MŁODZIEŻY

- 9987 Brand M. — Tajemniczy znak.
 9988 Grey Z. — U podnóża tęczy.
 9989 — Karawany walczące.
 9990 — Nevada.

Dla Biblioteki na Rakowcu

LITERATURA PIĘKNA

- 9975 Szelburg-Zarembina — Ludzie z wosku.
 10057 Makarczyk J. — Przez morza i dżungle.
 10058 Rodziewicz M. — Anima vilis.
 10059 — Atma.
 10060 — Błękitni.
 10061 — Jerychonka.
 10062 — Jaskółczym szlakiem.
 10063 — Kądział.
 10064,65 Reymont Wł. — Fermenty, t. I i II.
 10068 Berent W. — Fachowiec. W puszczy.
 10069 Orzeszkowa E. — Meir Ezofowicz.
 10070 Boguszewska H. — Świat po niewiedomemu.
 10071 Pius B. — Anielka.
 10072 — Nowele, opowiadania, fragmenty, tom I.
 10073 — Nowele, opowiadania, fragmenty, tom II.
 10074 — Nowele, opowiadania, fragmenty, tom III.
 10075 Zegadłowicz E. — Uśmiech.
 10076 — Zmory.
 10077 Czuchnowski. — Cynk.
 10078 Dąbrowski J. — Na zachód od Zanzitaru
 10079 Ammers Küller — Dzieje jednego małżeństwa.
 10080 Bojer J. — Tułaczka.
 10081 Brand M. — Władca doliny.
 10082 — Dolina szczęścia.
 10083 Beax R. — Żelazny szlak.
 10084 Grey Z. — Kanjon wielkich dębów.
 10085 — Kwiat Colorado.
 10086 Capek K. — Hordubal.
 10087 Dickens R. — Dawid Copperfield, t. I, II.
 10088 — Dawid Copperfield, t. III, IV.
 10089 — Mała Dorrit.
 10090 — Oliver Twist.
 10091 Erenburg I. — Sprzysiężenie równych.
 10092 Plivier Th. — Cesarz odszedł, generałowie powstali.
 10093 Sokolew L. — Kapitałny remont.
 10094 Tołstoj A. — Siostry.
 10095 — Rok osiemnasty.
 10096 Makarczyk J. — Przez morza i dżungle.

NAUKOWE, REPORTAŻE, ŻYCIORYSY

- 9936 Mały rocznik statyst. r. 1937.
 9970 Centkiewicz — Czeluskin.

Stare trudności u progu nowego roku szkolnego (Artykuł dyskusyjny)

Rozpoczynamy nowy rok szkolny. Niejeden nauczyciel głowi się nad tym, w jaki sposób zabrać się do swego dzieła, jaką zastosować metodę, aby praca jego wydała jaknajlepsze wyniki.

Osiągnięcia z poprzedniego roku szkolnego stawiają przed nami nowe problemy, problemy ważne, gdyż chodzi tu o wychowanie nowego człowieka. Narzucające się i niepokojące nas pytania, jak zabrać się do tego wychowania, pomimo całego szeregu wskazówek i metod, ujętych w systemy, musimy rozwiązać sami, gdyż w zetknięciu z tak bogatym i różnorodnym przedmiotem naszej pracy, jakim jest psychika dziecka, nie zawsze ta sama metoda daje te same wyniki. Inaczej mówiąc, nie zawsze ta sama przyczyna da nam ilościowo i jakościowo ten sam skutek, jakiego w tym wypadku należałoby oczekiwać.

Oczywiście zawodzi tutaj nie determinizm, lecz nasza znajomość dziecka, t. zn. znajomość wszystkich warunków, które kształtowały i wpłynęły na fizjologiczną i psychiczną strukturę dziecka.

Nauczyciel, który najlepiej pozna te warunki, będzie mógł dopiero wówczas zastosować odpowiednią metodę i przynajmniej w przybliżeniu oczekiwać odpowiednich rezultatów. W tym jednak tkwi cała trudność.

Wychowując, staramy się tak kształtować psychikę dziecka, by w przyszłości stało się twórczą jednostką naszego społeczeństwa. Naszego t. zn. rzutowanego w przyszłość społeczeństwa socjalistycznego, opierającego się na zasadach współdziałania, równości i wolności człowieka. Trudne to zadanie nie jest jednak niewykonalne. W wychowywaniu, jako hamo-

waniu instynktów szkodliwych i pielęgnowaniu oraz rozwijaniu sprzyjających rozwojowi dziecka jako przyszłej, tak pojętej jednostki społeczeństwa, oprócz szkoły i rodziców, musi wydatny udział wziąć samo dziecko. Należy tylko jego słabą, ale jakże bogatą wyobraźnię odpowiednio podsycać i stopniowo rozbudzać tęsknotę, która jest niezbędna w późniejszym samodoskonaleniu się człowieka. Samodoskonalenie zaś wytwarza w człowieku coraz to nowe kompleksy uczuć i pragnień, z którymi trudno mu jest pomieścić się w dzisiejszym, jakże dalekim od ideału, ustroju społecznym. Na dążeniu zaś do ideału oparta jest cała twórczość, cała działalność, polegająca na przysparzaniu nowych wartości, odbiegających i przewyższających powszechnie ustalone normy.

Otóż wychowując wyrabiamy w uczniu władzę sądzienia, dla której sprawdzianem ma być wartość przedmiotu, o której my, jako wychowawcy mniemy, że jest idealną wartością. Musimy tu zwracać uwagę na to, aby zbiorowisko dzieci, poddane oddziaływaniom odpowiednich treści, które staramy się mu narzucić, nie natrafiało na rażące sprzeczności w konfrontowaniu ich z rzeczywistością. Poza tym winno się rozumnie kontrolować bodźce, napływające z zewnątrz i przy wydatnym współdziałaniu uczniów interpretować je zgodnie ze stanem faktycznym, przy maksymalnej dozie obiektywizmu. Nie możemy dopuścić, aby uczniowie nasi dawali wiarę nieudowodnionym twierdzeniom, jak się to powszechnie praktykuje.

Dzięki oddziaływaniu świata zewnętrznego, t. j. rzeczy i zjawisk, na dziecko, powstaje w jego umyśle obraz w stanie, że tak powiem, potencjalnym, pod-

świadomym, poprzedzającym późniejszy stan świadomy, przyczynowo, do zdeterminowania którego ma właśnie pomóc uczniowi szkoła. Dziecko należy postawić w takiej sytuacji, aby samo stawiało pytania i starało się na nie, odpowiednio dysponowane, znaleźć odpowiedź. Dziecko przestaje wówczas odgrywać rolę biernego widza i zajmuje czynną postawę wobec narzucających mu się zjawisk świata zewnętrznego. Tak postępując możemy od ucznia, jako przyszłego członka naszej grupy społecznej, oczekiwać pewnego określonego systemu działalności, która w naszym przekonaniu została uznana, jako doskonała, a która ma nas zbliżyć do przedmiotu naszych pragnień — ideału.

Zwróciłem tu głównie uwagę na wychowanie. Łatwiejsza nieco jest sprawa z nauczaniem, w którym chodzi o to, aby uczeń mógł sobie przyswoić zdolność posługiwania się symbolem rzeczy i pojęć abstrakcyjnych i umiejętnym ich stosowaniu w odpowiednich sytuacjach.

Nie ma kryterium, które powoliłoby nam od razu wprowadzić odpowiednią metodę w nauczaniu i wychowywaniu. Metodę musi sobie wyrobić sam nauczyciel; żeby jednak mógł to uczynić, winien sam oprzeć się na mocnej podstawie myślowej i etycznej, t. zn. musi zaprowadzić porządek w całym chaosie materiału nagromadzonego oraz ocenić i urobić go w system. Należy też być ostrożnym w wyrażaniu własnych odczuć i odruchów nieskontrolowanych dokładnie.

Wielką usługę pod każdym względem może oddać nauczycielstwu przeprowadzana wciąż ankietą, która najczęściej niewykorzystana, spoczywa w zaciśniętej kartoteki, porastając w grubą warstwę kurzu.

Leon Wudzi.

Koło Przyjaciół Pracy Ręcznej

W wyniku czteroletniej pracy Kursów Robót Ręcznych „Szklanych Domów” spora liczba mieszkanek Osiedla osiągnęła umiejętność w niektórych działach pracy ręcznej. Wiele z nich chciałoby tę umiejętność wykorzystać w pracy zarobkowej, w małym choćby zakresie, w celu wyrównywania luk swego domowego budżetu. Rozglądając się ponadto dobrze, po naszym Osiedlu znajdziemy poza absolwentkami naszych kursów i inne mieszkanki, które bardzo nawet wiele umieją, a jednak nie mogą same nic zdziałać i chętnie by stanęły do wspólnej pracy z tymi wszystkimi, którym krzątanie domowej i oszczędzanie za mało na polepszenie bytu, bo im potrzebny grosz. Nie mamy dotąd u siebie takiej instytucji, która by nam w tej dziedzinie dopomogła. Same więc zainteresowane niewiały powinny o tym pomyśleć, aby zamiast biegania po magazynach z propozycją oddania w komis wytworów swej pracy, zorganizować wspólnie placówkę zbytu.

Najlepszym wyjściem byłoby stworzenie punktu własnej sprzedaży, dla wytwórczości rąk chałupniczych, wolnych w tym wypadku od wyzysku przedsiębiorcy. Na taki „bazar — sklep” nie mamy jednak na razie środków, które należałoby stopniowo gromadzić. Mogłybyśmy jednak już dzisiaj zespolic nasze wysiłki w „Koło przyjaciół pracy ręcznej”. W tym zamkniętym kole, zorganizowanym przy naszych Kursach, przy dobrym zrozumieniu dalszych celów możemy, douczając się no-

wego i starając się o zbyt i zamówienia nazewnątrz rozwijać pracę. Zdawałoby się, że odtąd bliską już drogą, aby zostać „Spółdzielnią Pracy”. Zdać sobie jednak musimy sprawę, że nie jesteśmy ludźmi jednego fachu i dopiero z czasem powstaną wśród nas grupy odpowiedzialne za jakość i ilość wytwórczości i ta chwila będzie bliska do przejścia w spółdzielnię.

W każdym razie podwalina wspólnej pracy jest już zapoczątkowana przez kilkanaście osób, byłych uczennic kursów, które w oparciu o „Szklane Domy” chcą rozpocząć wytwórczość w paru kierunkach, związanych z nadchodzącym zimowym sezonem, sprzedawać te rzeczy, przyjmować obstalunki, zaspokajając potrzeby: turystyki, sportu, szkoły, dziecka i t. d.

Wszystkich, których te sprawy interesują, zapraszamy do lokalu Kursów w I kolonii (Poddasze w małym domku na lewo, pomiędzy 10-tą a 12-tą rano codziennie z wyjątkiem soboty i niedzieli), gdzie otrzymają informacje szczegółowe co do „Koła” i „Kursów”, na które zapisy już przyjmujemy. Chętnie ze swej strony wysłuchamy rad i spostrzeżeń.

Kto wie, może za przykładem tak świetnie zapoczątkowanej „Spółdzielni Księgarskiej” od pierwszego dnia przez klientów „obleżonej” i my w prędkim czasie zdobędziemy, tak wyraźny charakter pracy, że pomyślimy nie o drobnych obstalunkach dla „Koła”, ale o eksporcie dla „Spółdzielni pracy”. J. Komorowska

Ż Y C I E M Ł O D Y C H

Doroczne zawody sportowe

Zawody Sportowe, które odbyły się w Dniu Spółdzielczości w czerwcu, zachęciły młodzież Osiedla do ćwiczeń fizycznych i do zorganizowania ponownie w końcu sezonu letniego „Igrzysk WSM”, będących sprawdzianem osiągnięć.

W międzyczasie nastąpiło przegrupowanie sił i pewna konsolidacja wśród kół sportowych, a więc koło sportowe „Żoliborz” zmieniło nazwę na „Osiedle”, zaś „Maska” na „Społem”. Koło „Czerwonych” rozwiązało się i członkowie tego koła weszli w skład innych kół. Dodatkim objawem jest, że do istniejących kół wstąpiło jeszcze kilkunastu młodych sportowców, zamieszkujących nasze Osiedle.

Program zawodów na 5 września został zmieniony, wyciśnięto „wesole zawody”, natomiast uwzględniono w większym stopniu *lekkoatletykę*, wprowadzając konkurencje następujące: *bieg sztafetowy, skoki i koszykówkę*.

Do turnieju *piłkarskiego* (błyskawiczny — szóstkowy po 7,5 minut) stanęło 12 drużyn. W tygodniu poprzedzającym niedzielę 5 września odbyły się eliminacje. W finale spotkały się drużyny „Osiedle” I i „Lewa Sztanga” I. W kolejności punktowanych miejsc drużyny kół sportowych zajęły:

- 1 miejsce „Osiedle” I punktów 6;
- 2 — „Lewa Sztanga” — 5;
- 3 — „Społem” I — 4;
- 4 — „Przebój” — 3;
- 5 — „Społem” II — 2;
- 6 — „Osiedle” II — 1.

Mecze *siatkówki* dały następujące wyniki:

- 1 miejsce „Osiedle” III punktów 5;
- 2 — „Osiedle” II — 4;
- 3 — „Osiedle” I — 3;
- 4 — „Społem” I — 2;
- 5 — „Przebój” I — 1.

„Lewa Sztanga” odpadła w rozgrywkach wstępnych, do których stawało 9 drużyn.

Po raz pierwszy przyglądaliśmy się zawodom na *boisku koszykówki* które młodzi sportowcy własnymi siłami zbudowali, niwelując teren i przewalowywując go. Pewne usterki i błędy taktyczne, spowodowane niezgraniem się i nieopanowaniem piłki, były nadrabiane zapalem, ofiarnością i ambicją zawodników. Zwyciężyli silniejsi i więcej rozwinięci fizycznie starsi chłopcy. Wyniki były następujące:

- 1 miejsce drużyna „Osiedle” I punktów 4;
- 2 — „Społem” I — 3;
- 3 — „Osiedle” II — 2;
- 4 — „Przebój” — 1.

Najwięcej emocji przyniosły jednak *biegi*.

W sobotę stanęło na starcie 51 zawodników (w dniu 13.VI było 33).

Najwięcej wystawiło zawodników — bo 19 koło sportowe „Społem”, „Lewa Sztanga” — 16, „Przebój” — 9 i „Osiedle” 7.

Drużynowo zwyciężyła „Lewa Sztanga”, zajmując pierwsze miejsce i zdobywając 8 punktów, drugie miejsce „Przebój” punktów 7, trzecie „Osiedle” 6 p. i czwarte „Społem” punktów 5.

Indywidualnie pierwszym przybył do mety Zdzisław Marczewski, drugi Jerzy Bartnicki, obaj z „Osiedla”, trzecim był Bogdan Dziarnowski — „Przebój”.

Start był przed 3-cią kolonią, trasa biegu na przelaj szła ul. Krasieńskiego dookoła 2 kolonii przez plac Wilsona, przez dziedziniec 5, 7 i 3 kolonii, finisz na boisku. Wszyscy zawodnicy bieg ukończyli.

5 września na tej samej trasie odbył się *bieg sztafetowy*. Każde koło sportowe wystawiło po 6-ciu. Zmiany pałeczek nastąpiły przed 2-gą kolonią na placu Wilsona, przed 5 kolonią, przed 7-mą, przed 3-cią i u wylotu 3-ciej kolonii. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna „Osiedle” 10 (punktów), drugie „Lewa Sztanga” (8 p.), trzecie „Społem” (6 p.). „Przebój” zdygotał i drużyna jego „rozlaźla się”, niestety, co źle świadczy o spoiwości organizacyjnej.

Bieg sztafetowy, jak również i bieg na przelaj ściągnął kilkuset widzów, gorąco oklaskujących każdego zawodnika, entuzjastycznie się i dopingujących uczestników biegu.

Z powodu braku czasu odbyły się tylko *skoki w dal*, natomiast skoki wzwyż i trójskoki zostały zaniechane. Każde koło sportowe wystawiło po 5-ciu najlepszych swoich skoczków. 1 miejsce zajęła drużyna „Osiedla” punkt. 4;

- 2 — „Lewej Sztangi” — 3;
- 3 — „Przeboju” — 2;
- 4 — „Społem” — 1.

Najdalej skoczył tow. Sułki.

Najwięcej zawodników we wszystkich konkurencjach wystawiło koło sportowe „Społem”, uzyskując dodatkowo 4 p., następnie „Osiedle” 3 p., „Lewa Sztanga” p. i „Przebój” 1 punkt. Punkty wyrównawcze za najmłodszych zawodników otrzymał „Przebój” 3, „Społem” 2, „Lewa Sztanga” 1.

Na podstawie obliczeń Komisji Sędziowskiej, złożonej z przedstawicieli Kół Sportowych i Wydziału Młodzieży „Szklanych Domów” ostateczne wyniki wypadły następująco:

- 1 miejsce zajęło koło „Osiedla”, zdobywając 48 p.
- 2 — „Społem” — 29;
- 3 — „Lewa Sztanga” — 27;
- 4 — „Przebój” — 18.

Na zakończenie zawodów sportowych po odegraniu przez orkiestrę „Szkl. Domów” hymnu robotniczego do uszeregowanych uczestników zawodów przemówił instruktor, podkreślając wyniki wspólnej pracy i wysiłki uczestników kół sportowych, uwiecznione tak dobrymi rezultatami, życząc wszystkim osiągnięcia jeszcze lepszych wyników w nauce, do której z takim samym zapalem młodzież wobec rozpoczęcia nowego roku szkolnego powinna się garnąć.

Piękny puchar, jako nagroda przechodnia, ufunkcjonowana przez Wydział Młodzieży „Szklanych Domów“ za najlepsze wyniki sportowe, został wręczony przedstawicielom koła sportowego „Osiedle“.

Bojowy marsz orkiestry i niemilknące oklaski licznie zebranej publiczności towarzyszyły rozchodzącym się sportowcom, spieszącym do I kolonii na zabawę młodzieżową, którą pożegnali lato i wesołe wakacje.

z. r.

Kolonie R. T. P. D. w Tupadłach

Wśród malowniczych pagórków, przy drodze prowadzącej z Tupadł do Jastrzębiej Góry stanął dom kolonijny RTPD. Budynek pomyślany bardzo racjonalnie, z wszelkimi możliwymi wygodami. Gdyśmy przyjechali z dziećmi nie wszystko jeszcze było ukończono. Przez kilka dni myły się dzieci w miskach na podwórzu i było z tym dużo kłopotu. Za to tym lepiej oceniliśmy później wygodnie umywalnie z bieżącą zimną i ciepłą wodą. Nie doczekaliśmy się tylko pryszniców i elektryczności. Ale elektryczność trzeba sprowadzić gdzieś z Pucka, czy też z jeszcze odleglejszych stron, a prysznice zastępowaliśmy sobie morskimi kąpielami. Morze — jak na obrazku zielone i spienione. Na brzegu... biały niedźwiedź, taki sam, jak w Zakopanem, Krynicy i innych miejscowościach letniskowych. I paniąka z aparatem fotograficznym. Plaża prześliczna, położona u stóp wzgórza, porośnięta bujną roślinnością. Dzieci zbierały tam pełne czapki porzeczek, których, o dziwo, nikt rwać nie zabraniał. No i powietrze — rześkie, pachnące wiatrem i morzem, stanowiło największą atrakcję kolonii, gdyż poza trzema kilkugodzinnymi wycieczkami nie było innych rozrywek.

Nasza Opieka Szkolna wydelegowała na kolonie dwie matki w charakterze opiekunek. Pomoc ich okazała się bardzo potrzebna, gdyż dwie młodzieńki wychowawczynie i tak miały moc pracy i trudności z tak dużą gromadą dzieci (33 żoliborskich, a 26 z innych

ośrodków RTPD). Utrudniała pracę duża rozpiętość wieku: w jednej grupie znajdowali się 10-letni chłopcy i 16-letni młodzieńcy. Podział był tylko na chłopców i dziewczęta. Mimo naszych usiłowań nie udało się podzielić dzieci na mniejsze grupy według wieku i zainteresowań co dałoby niewątpliwie lepsze wyniki wychowawcze. Natomiast pod względem zdrowotnym osiągnięto bardzo dużo. Dzieci poprawiły się, opaliły, zmęźniały, prawie wszystkim przybyło na wadze.

Do zadań opiekunek należał ogólny nadzór nad higieną dzieci i szczególnie nad kąpielami w morzu, opieką w czasie wycieczek, podczas posiłków, w sypialniach, na terenie i t. d.

Kolonie zakończyliśmy wielką zabawą. Były śpiewy, recytacje, była pełna humoru żywa gazetka, ułożona przez dzieci, były też tańce przy patefonie, no i wspomniała kolacja z wytwornymi kanapkami i arbuzem.

Mimo pewnych braków — kolonia była przecież całkiem nowa — dała ona pozytywne rezultaty. Szkoda, że większa ilość dzieci nie mogła z niej korzystać. Opieka Szkolna, doceniając znaczenie, jakie ma dla zdrowia dziecka kilkutygodniowy pobyt nad morzem uczyniła wielki wysiłek, by choć kilkadziesiąt dzieci wysłać.

Dzięki pomocy Stow. „Szklane Domy“ i Oddziału Żoliborskiego R. T. P. D. udało się Opiece zdobyć potrzebne na to fundusze.

B. Piontkowa, H. Hofmanowa.

Powstanie Związku Młodzieży Spółdzielczej w Polsce

W dniach 1 — 14 sierpnia 1937 r. odbył się w Wrochcie kurs spółdzielczy dla młodzieży. Wzięły w nim udział 32 osoby, z czego 22 delegatów spółdzielczych organizacji młodzieżowych oraz 10 osób z pośród pracowników spółdzielczych i działaczy młodzieżowych.

Terytorialne rozmieszczenie uczestników przedstawia się następująco:

Będzin — 1, Bydgoszcz — 3, Gródek Jag. — 2, Kraków — 3, Lwów — 1, Łachowice k. Baranowicz — 1, Łódź — 3, Myszków — 1, Otwock — 1, Piastów — 1, Rembertów — 1, Sosnowiec — 1, Wojtkowice Komorne — 1, Żyrardów — 1, z Warszawy przybyło 11 osób, w czym z terenu W. S. M. 4 osoby (I. Sokolowska, J. Szwalbe, T. Socha, M. Malicki).

Kurs zorganizowany został przez Sekcję Młodych T-wa Kooperatystów w ramach wakacyjnych kursów Spółdzielczych Związku „Społem“. W programie, poza wykładami ogólnymi prof. Rapackiego, prof. Dippla, Dr. Godeckiego, dyr. Dąbrowskiego i ob. Dominki, od-

były się referaty: kol. Szuberta „Rola młodych w ruchu spółdzielczym“, „Spółdzielcze organizacje młodzieżowe w Polsce z uwzględnieniem organizacji zagranicznych“ oraz kol. W. Piroga: „Zagadnienie umifikacji spółdzielczego ruchu młodzieżowego w Polsce“. Poza-tem odbyto szereg dyskusji, poświęconych praktyce spółdzielczych organizacji młodzieży i przysposobieniu spółdzielczemu.

Na zakończenie kursu odbyło się zebranie założycielskie Związku Młodzieży Spółdzielczej w Polsce. Zebranie zatwierdziło statut, powołano tymczasowe władze w składzie następującym: Zarząd Główny: K. Haulbold — przewodniczący, E. Szubert i W. Swidowski — viceprzew., M. Malicki — sekretarz, W. Maliszewski — zastępca sekr., A. Sobocińska — skarbnik, wszyscy z Warszawy; członkowie Zarządu: J. Kapuściński — Lwów, S. Stanisław — Łódź, W. Pieterwas — Będzin.

Rada Główna: W. Piróg, St. Durko, J. Wachowicz,

Zebranie przyjęło szereg wniosków i dezyderatów, domagających się m. in. unifikacji spółdzielczych organizacji młodzieżowych, większego zainteresowania ze strony związków i spółdzielni młodzieżowym ruchem spółdzielczym oraz ścisłej współpracy młodzieży ze spółdzielniami, a zwłaszcza z ich wydziałami propagandowymi i społeczno-wychowawczymi. Polecono nalkoniec nowo-wybranym władzom jaknajszybciej zalegalizować organizację oraz przygotować i zwołać I-szy Zjazd Związku Młodzieży Spółdzielczej w Polsce.

Kierownictwo Kursu (z ob. J. Dominką na czele) starało się o to, by uczestnicy poza wykładami i zajęciami mieli możliwość zwiedzenia pięknej okolicy. Zorganizowano parę wycieczek — na Chomiak (1543 m.), Przełęcz Tatarską, na Howerłę (2058 m.) i do Żabiego.

Wieczorami organizowano t. zw. świetlice, na której odbywały się zabawy towarzyskie, odczytywano gazetkę ścienną (wydawaną przez kursistów), a nawet tańczono.

Wakacyjne kursy spółdzielcze w Worochcie dały nie tylko pewną sumę wiadomości spółdzielczych, ale przyniosły dużo wrażeń i zachęciły do pracy w ruchu spółdzielczym.

Ir. Sokołowska, M. Malicki

Mieczysław Gajewski

mieszkaniec W. S. M., członek „Szkłanych Domów”, ofiarny, niestrudzony i utalentowany działacz Czerwonego Harcerstwa T. U. R. zmarł śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 27.

K R O N I K A

W. S. M.

■ Posiedzenie Komisji Gospodarczej Rały w sprawie budowy IX kolonii.

W dniu 8 września odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarczej, wyłonionej przez Radę Nadzorczą W. S. M. z udziałem Zarządu, architektów projektujących, przedstawicieli Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego i administracji osiedla.

Tematem posiedzenia było omówienie sprawy uposażenia mieszkań w budującej się IX kolonii oraz szczegółowa analiza budowy zarówno pod kątem widzenia potrzeb nowych mieszkańców, jak i kosztów samej budowy.

W wyniku owocnej dyskusji, w której wszyscy obecni podzielili się swymi doświadczeniami, ustalono szereg wytycznych dla Zarządu i kierownictwa budowy.

Poważną zmianą w porównaniu z obecnymi mieszkaniami na Żoliborzu jest ustalona na posiedzeniu rezygnacja z instalacji gazowych.

Wzajemnie instalacje elektryczne będą tak wykonane, by prąd mógł być używany do celów gospodarczych.

Przyczyną tej decyzji jest potanie prądu, oraz nastawienie dyrekcji elektrowni miejskiej do dalszego obniżania ceny, szczególnie dla mieszkań, budowanych z kredytów T. O. R.-u.

Dla ostatecznego ustalenia standardu wykończenia i uposażenia mieszkań zlecono Społecznemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu w terminie jednomiesięcznym wykończyć dwa próbne lokale.

■ Budowa IX kolonii na Żoliborzu.

Roboty przy budowie IX kolonii posunęły się w ostatnim czasie znacznie naprzód.

W budynkach A wznosi się obecnie mury drugiego

piętra, stawia ścianki działowe w lokalach na parterze, oraz rozpoczęto instalacje elektryczne.

W dniu 28 sierpnia Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane przystąpiło do wznoszenia murów budynku B. Obecnie mury piwniczne są na ukończeniu, nowy budynek wyszedł już z fundamentów na powierzchnię.

Ilość pracujących robotników wzrosła do 100.

Osiedle na Żoliborzu

■ Główna Komisja Doraźnej Pomocy.

Dnia 1.IX.37 odbyło się posiedzenie Głównej Komisji Doraźnej Pomocy. W zebraniu uczestniczyli: z ramienia Rady Nadzorczej W. S. M. ob. ob. J. Libkind i A. Fotek, „Szkłanych Domów” ob. H. Jędrzejewski, R. T. P. D. ob. M. Zdanowska, Zarządu WSM ob. M. Nowicki, oraz przedstawiciel samorządu lokatorskiego ob. A. Małecka.

Na przewodniczącego komisji powołano ob. J. Libkinda, na sekretarza ob. H. Jędrzejewskiego. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa długoterminowych pożyczek na t. zw. „zniżki komorniane”. Uchwalono szereg praktycznych wskazań dla Stow. „Szkłane Domy” oraz rozpatrzono podania o umorzenie należności z tytułu uzyskanych zniżek.

■ Samorząd mieszkańców.

Z inicjatywy samorządu mieszkańców, pod przewodnictwem prezesa Komisji Administracyjnej, A. Dziarnowskiego, odbyło się zebranie informacyjno-dyskusyjne o uczelniach RTPD.

Po referatach R. Froehliha i H. Jędrzejewskiego, w wyniku dyskusji ustalono jednomyślnie opinię o konieczności stałej, energicznej propagandy za utrzymaniem i rozwijaniem naszego świeckiego szkolnictwa, wezwano redakcję „Życia WSM” do powtórnego ogłoszenia tabeli opłat w szkołach, celem uniknięcia sze-

zenia się szkodliwych, fałszywych informacji o rzekomo nadmiernych kosztach nauki w RTPD, wreszcie przyjęto dezyderat o uwzględnianiu średniego zarobku robotników sezonowych przy ustalaniu od nich opłat.

■ Ośrodek Ogrodniczy.

Sezon letni dobiega końca. Rok 1937 pod względem warunków atmosferycznych dla Ośrodka Ogrodniczego był rokiem ciężkim.

Długotrwała susza i silne upały, nastęrczyły wiele trudności w pielęgnacji roślin. Uwidoczniło się to w wyglądzie dziedzińców — wysychanie trawników i rabat kwiatowych a jednocześnie pojawienie się masy szkodników tak na roślinach drzewiastych, jak i kwiatowych.

„Pensjonat Roślinny” zapoczątkowany w roku ubiegłym w naszych cieplarniach znacznie się rozwinął. W ciągu lata mieliśmy na leczeniu i przechowaniu ponad 880 szt. doniczek z kwiatami, w tym przeszło 150 palm i 110 araukarii. Dało nam to 700 zł. obrotu.

Ruch handlowy stale wzrasta.

W pierwszym półroczu 1937 roku przez szklarnię przeszło 5.312 klientów, co przeciętnie wynosi ponad 32 osoby dziennie, są jednak dni, w których liczba przekracza 150.

■ Remonty i inwestycje.

W ciągu ostatniego miesiąca dział remontowy dokonał zmiany podłóg w sklepach „Gospody Spółdzielczej”.

W kol. IV w składzie opałowym usunięto drewnianą podłogę, dając wzamian podłogę betonową. Obniżono jednocześnie poziom podłogi, co zwiększyło pojemność składu.

W kol. VII w sklepie spożywczym położono posadzkę z terrakoty o powierzchni 33 m².

W dalszym ciągu trwa malowanie klatek w kol. III-ej. Przyczyną stosunkowo powolnego tempa robót jest zaangażowanie pracującej na naszym terenie Spółdzielni Remontowo - Malarskiej przy wykańczaniu mieszkań osiedla na Rakowcu, oraz osiedla T.O.R.-u na Kole.

■ Pralnia.

Pralnia w m-cu sierpniu była czynna 14 dni (w roku ub. 6 dni).

Przeprano 4342½ kg białizny (w r. ub. 2144 kg).

Przepierano dziennie 310 kg (w r. ub. 357).
Pralo 248 osób.

Osiedle na Rakowcu

■ Odczyt „Szklanych Domów”.

W czwartek dnia 9.IX, z inicjatywy słuchaczy kursów, odbył się na Rakowcu odczyt Wł. Weychert-Szymanowskiej na temat: Walka robotników i chłopów o kulturę. W dyskusji po odczycie omówiono sprawę organizacji Kursów Doksztalujących.

■ Pralnia.

Pralnia mechaniczna uruchomiona została 8 września. Na razie czynna jest 3 dni w tygodniu: w środy, czwartki i piątki od godz. 7 rano do 6 wieczorem. W miarę potrzeby będzie powiększona ilość dni. Do korzystania z pralni uprawnione są w pierwszym rzędzie osoby, które zawarły umowę na stałe korzystanie z pralni, a następnie inni mieszkańcy Osiedla; inne osoby tylko w miarę wolnych miejsc.

Pralnia i magiel, po dokonaniu pewnych poprawek, zauważonych w pierwszych dniach ich uruchomienia — pracują normalnie i sprawnie.

Stow. „Szklane Domy”

■ Odczyty.

W ramach Kongresu Przeciwalkoholowego odbył się 14.IX odczyt zbiorowy z udziałem prof. Z. Szymanowskiego, mec. H. Świątkowskiego, d-ra Deresza, oraz gości zagranicznych: d-ra Holitschera i d-ra Havlika. Przemówienia w jęz. niemieckim i czeskim przełożone zostały na język polski.

■ Klub Esperancki „Vitraj Domoj”.

Z okazji 29 Powszechnego Kongresu Esperantystów w W-wie, Klub podejmował w dniach 11 i 13 sierpnia 2 wycieczki esperantystów zagranicznych (uczestników Kongresu). Goście w liczbie 32 osób, zwiedzili osiedle WSM wyrażając się bardzo pochlebnie o jego urządzeniach.

■ Z klubu Kobiet.

Po przerwie wakacyjnej Klub Kobiet wznowił swoją działalność, urządzając dn. 22 września pierwsze zebranie członkiń.

Oddz. R. T. P. D. na Żoliborzu

■ Zapisy.

W bieżącym roku szkolnym znacznie wzrosła liczba uczniów w naszych szkołach. Poniżej podajemy stan zapisów:

Gimnazjum	kl. I	—	43	uczni.
	kl. II	—	26	„
	kl. III	—	21	„
				razem 90 uczni.
Szkoła	kl. II	—	27	„
	kl. III	—	28	„
	kl. IV	—	23	„
	kl. V	—	22	„
	kl. VI	—	16	„
				razem 116 uczni.

Wobec wzrostu liczby uczniów zmuszni byliśmy sięgnąć do naszych starych zapasów i uzupełnić umeblowanie klas ławkami i meblami, pochodzącymi z pierwszego okresu istnienia RTPD.

Wkrótce jednak to nieco dziwaczne umeblowanie zostanie zastąpione nowoczesnymi pięknymi ławkami i stolikami, wykonanymi specjalnie dla naszej szkoły.

■ **Przedszkole.**

Zapisy trwają nadal — zgłasza się dużo kandydatów — z ogromną przewagą dzieci mieszkańców WSM.

Stan liczebny w chwili obecnej przedstawia się jak następuje:

Grupa krasnoludków — dzieci 30; grupa średniaków — dzieci 20; grupa starszaków — dzieci 25 razem 75; I oddział — 28 razem 103.

■ **Szkoła.**

We wszystkich oddziałach szkoły powszechnej od-

były się zebrania rodziców. Po referacie kierownika szkoły o zasadach wychowawczych w domu i w szkole, wywiązał się dyskusja na temat ustalenia wspólnych zasad, na których opiera się oddziaływanie wychowawcze domu i szkoły.

Delegaci opieki omawiali zadanie współdziałania rodziców ze szkołą w pracach ogólnie - organizacyjnych, dyżurach, wywiadach domowych i t. p.

Po dyskusji wybrano po 4-ech opiekunów klasowych i ich zastępców.

K O M U N I K A T Y

W. S. M.

● **Opłata komornego za pierwszy miesiąc zamieszkania.**

Lokatorzy, przeprowadzający się wewnątrz Osiedli, opłacają komorne za nowe mieszkanie od dnia otrzymania zawiadomienia o ukończeniu remontu, a za dawne do dnia zwolnienia i ponadto za 3 dni następujące, w czasie których przeprowadza się remont.

Zwolnienie starego mieszkania winno nastąpić najpóźniej następnego dnia po ukończeniu remontu w nowym mieszkaniu. Niedotrzymanie tego terminu powoduje odpowiedzialność lokatora za straty z tego powodu dla spółdzielni i nowego lokatora.

Członkowie, wprowadzający się z poza Osiedla, opłacają komorne od dnia zawiadomienia o ukończeniu remontu, przyczem za mieszkanie odremontowane w pierwszych siedmiu dniach miesiąca obowiązuje zapłata za cały miesiąc. W wyjątkowych wypadkach może być przy zawieraniu umowy najmu ustalony inny termin wprowadzenia, od którego wtedy liczy się komorne. W żadnym wypadku termin zapłaty komornego nie może być późniejszy od terminu objęcia mieszkania.

Należność za komorne winna być uregulowana w kasie Osiedla Spółdzielni w ciągu 7 dni od daty zawiadomienia o ukończeniu remontu, lub w dniu zawierania umowy najmu, o ile ustalono wyjątkowy termin wprowadzenia.

Reklamacja braków, zgłoszonych przez lokatora co do odnowienia mieszkania nie zmienia terminu wprowadzenia i zapłaty komornego.

● **Wypowiedzenie członkostwa w W. S. M.**

§ 10 Statutu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej brzmi, jak następuje:

„Członek może wystąpić ze Spółdzielni za pisemnym wypowiedzeniem, złożonym (co najmniej na trzy miesiące przed końcem roku obrachunkowego.

Za datę wystąpienia uważa się ostatni dzień tego roku obrachunkowego, w którym upływa termin wypowiedzenia. Do tego terminu trwa również obowiązek uiszczania opłat, ustalonych dla członków Spółdzielni“.

Ponieważ ustępującym dobrowolnie i wykluczonym członkom udziały są wypłacane po zatwierdzeniu bilansu za ten rok obrachunkowy, w którym uprawomocniło się wystąpienie lub wykluczenie — wszyscy członkowie, którzy zgłoszą wystąpienie po 30 września b. r., będą mogli otrzymać udziały lub części tychże, wpłacone do Spółdzielni, dopiero w 1939 roku. Wynika to również z przepisu art. 23 ustawy o spółdzielniach. Weześniejsza wypłata udziału jest niemożliwa, ponieważ członek do daty wystąpienia (koniec roku, w którym nastąpiło wypowiedzenie przed 30.IX i koniec następnego roku, jeśli zgłoszenie wystąpienia nastąpiło w czwartym kwartale) odpowiada prawnie za zobowiązania Spółdzielni.

Osiedle W. S. M. na Żoliborzu

● **Komisja Dyscyplinarna Osiedla WSM na Żoliborzu.**

Dnia 29 września 1937 r. o godz. 18-iej w biurze Spółdzielni przy ul. Krasieńskiego 16 odbędzie się posiedzenie Komisji Dyscyplinarnej, na którym zostaną rozpatrzone sprawy lokatorów, zalegających z opłatą komornego za ubiegły i bieżący miesiąc.

Każdy zalegający ma prawo osobiście lub przez swego zastępcę z pośród członków Stowarzyszenia „Szklane Domy“ złożyć wyjaśnienie.

Nieobecność lokatora nie wstrzymuje rozpatrzenia sprawy.

Po wysłuchaniu wyjaśnień Administracji i lokatora Komisja umarza sprawę lub wyznacza karę, przewidzianą w regulaminie kar za nieprzestrzeganie przepisów korzystania z mieszkań w domach Spółdzielni.

Postanowienie, orzekające karę, zostanie lokatorowi doręczone na piśmie.

PAŹDZIERNIK — MIESIĄCEM PROPAGANDY NA RZECZ SKRÓCENIA DNIA PRACY W GOSPODZIE SPÓŁDZIELCZEJ.

● Protesty wekslowe członków.

Od dłuższego czasu nie ogłaszaliśmy nazwisk członków Spółdzielni dopuszczających swoje weksle, wydane na pokrycie zaległości i uregulowanie zobowiązań wobec WSM, do protestu. Liczba takich członków wybitnie się zmniejszyła. Są jednakże lokatorzy, którzy pomimo zorganizowanej pomocy wzajemnej i pomocy doraźnej Sp-ni, pomimo uwzględniania przez S-nie „Szklane Domy“ wszystkich wypadków istotnej potrzeby w granicach posiadanych możliwości — nie wypełniają przyjętych na siebie zobowiązań i nie uważają nawet za stosowne zgłosić się zawczasu o prolongatę zobowiązania. We wszystkich tych wypadkach zmuszeni będziemy ogłaszać nazwiska członków, dopuszczających swoje weksle do protestu.

Od osób, ogłoszonych na liście niesumiennych płatników — Spółdzielnia nie przyjmuje weksli i nie udziela im kredytu w innej formie.

Osiedle na Rakowcu

● Popularne Kursy Doksztalające.

Na kursy doksztalające na Rakowcu zgłosiło się dotąd 42 słuchaczy. Ze względu na różnice przygotowania zapisanych, zachodzi konieczność prowadzenia nauczania na 3-ch poziomach.

Pragnący korzystać z kursów, zechcą nie zwlekając, dokonać zapisu w lokalu Administracji, w budynku społecznym u dyżurujących delegatów samorządu, słuchaczy lub E. Osóbki. Opłata za kursy wynosi 1 zł. miesięcznie.

● Biblioteka.

Przeniesiona do Budynku Społecznego d. 22.IX czynna będzie dwa dni w tygodniu: w środy i soboty od 6 do 8 w. Biblioteka otrzymała ładny, duży lokal. „Szklane Domy“ nabyły sto kilkadziesiąt nowych książek, które częściowo są już oprawione i skatalogowane.

● Czytelnia pism.

Uruchomiona będzie około 1 października. Czytelnia również otrzymała oddzielny duży lokal, ilość prenumerowanych pism znacznie zostanie zwiększona.

● Świetlica dla dzieci na Rakowcu.

W październiku r. b. — R. T. P. D. oddz. na Żoliborzu — otwiera w nowowytbudowanej części społecznej na Rakowcu świetlice: młodszą, dla dzieci w wieku przedszkolnym w godzinach przedpołudniowych i starszą dla dzieci w wieku szkolnym (w zakresie szkoły powsz.) w godzinach popołudniowych.

Dotychczas do świetlicy młodszej zgłosiło się 26, do starszej 30 kandydatów.

Rodzice, pragnący oddać dzieci do świetlicy, proszeni są o niezwłocznie z dokonaniem zapisu (w lokalu Administracji u tt. Bobowskiej lub Osóbki).

● Opłaty w świetlicach na Rakowcu.

Zarabiający miesięcznie na 1 osobę:	Świetlica dla dzieci młodszych
Ponad zł. 80	5.00
od zł. 60 — 80	4.00
od zł. 40 — 60	2.50
poniżej zł. 40	1.00
obec	6.00

Zarabiający miesięcznie na 1 osobę:	Świetlica dla dzieci w wieku szkolnym
od zł. 80 — 100	3.00
od zł. 60 — 80	2.00
od zł. 40 — 60	1.00
od zł. 25 — 4050
poniżej zł. 25	—
obec	4.00

● Kąpielisko.

Kąpielisko uruchomione zostało 3 września. Ponieważ w godzinach od 1 do 3 pp. frekwencja kąpiących się jest z reguły bardzo niska, kąpielisko czynne będzie w piątki i soboty od 3 pp. do 10 w.

Opłaty wynoszą dla mieszkańców WSM za wannę 80 gr., za łaźnię 50 gr.; dla nieczłonków Spółdzielni 1 zł. i 80 gr.; dla dzieci do lat 10 za łaźnię 25 gr.

Kąpielisko nasze przyjmuje bilety kredytowe z następujących zakładów: Polski Monopol Tytoniowy (wytwórnie 1 i 2), Polski Monopol Spirytusowy, Tramwaje i Autobusy, „Lot“. Jeśli chodzi o inne zakłady, np. P. Z. L., „Pocisk“, R.W.D. i tp. — to nawiązaliśmy z nimi kontakt w celu zawarcia umowy do korzystania z naszego kąpieliska. Ze swej strony sami zainteresowani robotnicy winni poczynić w tym kierunku starania w swoich zakładach pracy.

Dla korzystających z biletów kredytowych dostarczane są bezpłatnie ręczniki i mydło.

Chcemy zwrócić uwagę naszych mieszkańców specjalnie na łaźnię, która składa się z parnicy, mydlni i natrysków i która w rzeczywistości jest bardziej wartościowa aniżeli wanny. Niższa opłata w łaźni podyktowana jest wyłącznie tym, aby mieszkańców zachęcić do masowego korzystania z niej. Wanny w naszym kąpielisku przewidziane są przede wszystkim dla ludzi chorych, którzy z tego czy innego powodu nie mogą korzystać z łaźni.

● Pralnia.

Przypominamy, że opłata za pranie jest ryczałtowa i wynosi 2 zł. miesięcznie, płatne przy komornym. Za 2 zł. można przepierać 12 kg bielizny miesięcznie; za pranie ponad tę normę pobiera się dodatkową opłatę po 20 gr. od kilograma.

Lokatorzy, którzy dotychczas jeszcze nie podpisali deklaracji o opłacie ryczałtowej — opłacają od kg 25 gr. za pranie, suszenie i magiel. W interesie tych lokatorów leży niezwłoczne podpisanie takiej deklaracji,

**Przystępujcie do zespołów muzycznych „SZKLANYCH DOMÓW”
orkiestry dętej, mandolinistów i chóru 4-głosowego
Nauka bezpłatna. Informacje w biurze Stowarzyszenia.**

gdyż, poza oszczędnością materialną będą oni mieli pierwszeństwo w kolejności przy zapisach do prania.

Oszczędność przy opłacie ryczałtowej jest dość duża. Naprzykład osoba piorąca 15 kg bielizny co miesiąc przy opłacie ryczałtowej zapłaci:

za 12 kg	2.— zł.	
za 3 kg po 20 gr.	0,60 zł.	2,60,

natomiast opłacający od kg:

za 15 kg po 25 gr.	3,75
--------------------	------

Z chwilą uruchomienia nowej Pralni dawna, tymczasowa została zamknięta, gdyż nowa Pralnia obsłuży swobodnie wszystkich mieszkańców Osiedla.

● **Ogródki działkowe.**

Nowy teren, przeznaczony pod ogródki działkowe, został podzielony na działki, przeciętnie 200-metrowe. Dopuszczalne jednak będzie również wydzierżawianie pół działki. Osoby, które pragną przystąpić do przygotowania jesiennego działek, mogą już je wydzierżawiać, opłacając do marca po 2 grosze za każdy metr wydzierżawionej działki.

Wytyczenie działek na gruncie odbędzie się w najbliższych dniach około 1 października z tym można już będzie na działki wejść.

Wzywa się wszystkich dawnych działkowiczów i kandydatów nowych do wykonania prac przy wytyczeniu i wykonaniu ścieżek.

Stow. „Szklane Domy“

● **Kursy Robót Ręcznych.**

O programie i warunkach zapisów na Kursy robót ręcznych informację udziela kierowniczka codziennie od godz. 10 do 12-ej (prócz sobót i niedziel) w lokalu Kursów I kol. WSM, wejście 9-te, II piętro.

● **Języki obce.**

Zapisy na Kursy języków:
angielski,
esperanto,
francuski,
niemiecki,
rosyjski

przyjmuje codziennie biuro „Szklanych Domów“ w godzinach urzędowych.

● **Klub Kobiet.**

W dniu 6 października w sali RTPD odbędzie się „Herbatka“ z częścią artystyczną, w której m. in. wystąpi Henryk Ładosz.

Zaproszenia za opłatą 50 gr., tytułem zwrotu kosztów, otrzymywać można u gospodyń i przy wejściu.

PRACUJESZ 8 GODZIN — SKLEPOWYM GOSPODY SPÓŁDZIELCZEJ TEŻ SIĘ TO NALEŻY!

● **Odczyt red. W. Frenkla.**

Zapowiadany oddawna odczyt red. W. Frenkla odbędzie się 7 października b. r.

● **Poradnia Radiofoniczna.**

Przypominamy, iż Poradnia przyjmuje interesantów w poniedziałki od godz. 19 — 20, w lokalu „Szklanych Domów“, pokój Nr. 8.

● **Ankieta Radio - Klubu.**

Od dn. 27.IX — 4.X 1937 Radio-klub przeprowadzi ankietę wśród wszystkich mieszkańców osiedla WSM. Zadaniem ankiety będzie ustalenie właściwych przyczyn zniekształceń i zakłóceń w odbiorze na terenie osiedla naszego. Ankietę przeprowadza Radio - klub z inicjatywy i w porozumieniu z władzami „Polskiego Radia“.

● **Broszura „A. B. C. Radiosłuchacza“ — bezpłatnie.**

Poradnia Radiofoniczna wydaje bezpłatnie członkom „Szklanych Domów“ ciekawą broszurę pod powyższym tytułem oraz „Jak korzystać z radia“, „Jak założyć radio“, „Jak zbudować odbiornik radiowy“.

Oddz. R. T. P. D. na Żoliborzu

● **Opieka szkolna.**

Urządza w dn. 28 września r. b. pokaz tańców ludowych w wykonaniu zespołu kobiecego Skra — Marymont z udziałem solistki — Jadwigi Kopcińskiej, zapowiada — Henryk Ładosz.

Pozostałe zaproszenia otrzymać można w kancelarii Szkoły, Pl. Wilsona 1.

● **Kancelaria.**

Od 1 października otwarta dla rodziców tylko 2 razy w tygodniu we wtorki i czwartki od godz. 9 do 11 i od godz. 17 do godz. 19.

● **Walne Zebranie Oddz. R. T. P. D.**

Odbędzie się we wtorek 5.X o godz. 19-ej (w II-im terminie o g. 19,30) z porządkiem obrad: Sprawozdanie Zarządu za rok obrachunkowy i rok szkolny 1936/37; wybory władz.

● **Przyjęcia rodziców.**

Kierownik szkoły przyjmuje rodziców: w poniedziałki godz. 12,15 — 13; w środy 11,20 — 12; w piątki 12 — 13.

Wychowawczyni II Oddziału: w poniedziałki godz. 12 — 13.

Wychowawczyni III Oddziału: w piątki godz. 12,15 — 13,15.

Wychowawczyni IV Oddziału: w poniedziałki godz.

Wychowawczyni IV Oddziału: w poniedziałki 10—11.

Wychowawczyni V Oddziału: w poniedziałki 11—12.

Lekarz szkolny (w Poradni, V kol.) w poniedziałki i środy godz. 17 — 18.

Pozatym wszyscy wyżej wymienieni przyjmuje rodziców w każdy czwartek po 1-ym i po 15-ym od godz. 17 do godz. 18.

● Tabela opłat za przedszkole.

	za przedszkole		za dożywianie	
	opieka 5 godz.	opieka 3 godz.	1 raz dziennie	2 razy dziennie
obcy	25 (20)	20 (15)	10.—	20.—
Mieszkańcy WSM zarabiają- cy miesięcznie na 1 osobę:	zł.	zł.	zł.	zł.
powyżej zł. 100	20.—	15.—	8.—	16.—
od zł. 80,1 do zł. 100	15.—	10.—	6.40	14.—
od zł. 60,1 do zł. 80	10.—	5.—	4.—	10.—
od zł. 45,1 do zł. 60	5.—	2.—	3.20	7.—
od zł. 30,1 do zł. 45	—	—	1.60	4.—
do zł. 30	—	—	—	2.—

Przedszkole, szkoła, gimnazjum

Wpis przy zapisie wynosi we wszystkich uczelniach RTP:

dla obcych zł. 10.— (jednorazowy)

dla mieszkańców WSM zł. 5.— (jednorazowy)

Rodziny zarabiające do zł. 200 miesięcznie mogą w szkole i przedszkolu opłacać o kategorię niżej aniżeli przypada w/g tabeli.

Drugie dziecko opłaca o kategorię niżej.

● Tabela opłat za szkołę.

	za szkołę		dożyw.
	z ł o t y c h		
obcy	35 (30)	10.—	10.—
Mieszkańcy WSM zarabiają- cy miesięcznie na 1 osobę:	z ł o t y c h		
powyżej zł. 100	25.—	8.—	8.—
od zł. 80,1 do zł. 100	20.—	6.40	6.40
od zł. 60,1 do zł. 80	15.—	4.80	4.80
od zł. 45,1 do zł. 60	10.—	3.20	3.20
od zł. 30,1 do zł. 45	5.—	1.60	1.60
do zł. 30	—	—	—

● Tabela opłat za gimnazjum.

	za gimn.		dożyw.
	z ł o t y c h		
obcy	50.—	—	10.—
Zarabiający miesięcz- nie na 1 osobę:	członk. zw. zaw.	mieszk. WSM	
powyżej zł. 200	50.—	40.—	10.—
od zł. 150,1 do zł. 200	40.—	32.—	8.—
od zł. 100,1 do zł. 150	30.—	24.—	6.40
od zł. 80,1 do zł. 100	25.—	20.—	4.80
od zł. 60,1 do zł. 80	20.—	16.—	3.20
od zł. 50,1 do zł. 60	15.—	12.—	1.60
poniżej zł. 50	podania indywidualne		

Gospoda Spółdzielcza

● Nowy dział produkcji „Społem“.

Doskonały rozwój produkcji podstawowych artykułów chemicznych, spowodował, że „Społem“ przystąpiło obecnie do produkcji w Kielcach wyrobów kosmetycznych.

Jakość pasty do zębów, proszku, szamponu do włosów, pudru, wody kwiatowej, wody kolońskiej i wa-

zeli, artykułów, które „Gospoda Spółdzielcza“ wprowadziła już do sprzedaży w swoich sklepach — ocenia sami odbiorcy. Stwierdzamy tylko, że ten dział produkcji prowadzi długoletni specjalista z zakładów francuskich, znanych z dobrej produkcji kosmetyki, że do produkcji tych artykułów używa się dobrych surowców. Nie bez znaczenia jest również fakt, że artykuły kosmetyczne z marką „Społem“ są niskie w cenie.

Rozumiemy, że wiele osób przyzwyczało się kupować kosmetyki innych marek i w sklepach specjalnych, ale fakt ten nie powinien i nie może mieć wpływu na nasz pozytywnie czynny stosunek do zorganizowanej społecznie produkcji i wymiany.

Głosy Czytelników

„Wesoła“ sobota na siódemce

Milknie pod wieczór na dziedzińcach naszych krzyk dzieci, gwar rozmów, tupot kroków lokatorów siódemki, zmierzających do swych siedzib. Nastaje noc, a z nią dla wielu, b. wielu ludzi pracy upragniona cisza, czasem tylko przerwana na chwilę krokami spóźnionego lokatora, czasem tylko zmacona głośnikiem, którego właściciel zapomniał uciszyć aparat lub przymknąć okno.

I tak płynęłyby wieczory i noce na siódemce, gdyby wszyscy odczuwali głęboką potrzebę ciszy.

Niestety. Tak nie jest. Z nocy 4 na 5 września b. r. jakoś tej ciszy nie mogliśmy się doczekać.

Do jednego domu wrócił gospodarz „w wybitnym aastroju“ i począł... walić dzieci swe, tłum szklane przybory.

W innym zaś lokalu odbywała się w tym czasie huczna zabawa.

Z jednej strony krzyk i płacz bitych osób, z drugiej „rozkrzyuczany głośnik przelewał“ tony tanga i foxtrotta. Porachunki rodzinne „raz na trzy lata“ — według zapewnienia p. gospodarza jakoś szybciej zostały zlikwidowane, ale ta druga impreza ciągnęła się późno, bo aż do świtu.

Posypały się skargi i prośby poszkodowanych mieszkańców... Do kogo? Do „bidnych“ opiekunek.

I poradź człeku?

Idziemy. Prosimy i tłumaczymy gospodarzowi. Żadnego skutku. Prócz kilku zdań nie nadających się do powtórzenia nie wskórałyśmy i nie wymogłyśmy nic od cnego gospodarza.

Może tylko to, że po powrocie gospodarza na łona rozbawionych gości usłyszałyśmy śpiew: „Krew naszą dług lejają katy“ itd.

Mocno, nas trzeźwych, zabolalo. Poculiśmy na twarzach rumieńce głębokiego wstydu.

Pomyśleliśmy: za słowa tej pieśni ginęły dziesiątki ludzi na szubienicy, lub na zesłaniu... a dziś, podchmielone głowy znieważają słowa pieśni, które są drogim sercu każdego człowieka walki o piękniejsze Jutro.

Nie neguję potrzeby rozrywki i zabawy w życiu każdego człowieka, z tym jednak zrozumiałym zastrzeżeniem, że nie mogą być one udręką dla innych. Należy przypuszczać, że zamieszkiwanie w naszym osiedlu wytwarza atmosferę bardziej szlachetną, czego drob-

nym, lecz znamienym przykładem jest wspólna opieka wszystkich mieszkańców nad ukwieceniem i zarządzeniem naszych dziedzińców.

Mam głębokie przeświadczenie, że czas i ta wspomniana atmosfera „wuesemowska“ nauczy nas spędzać czas w sposób dla nikogo niedokuczliwy.

H. Cesarska.

Sklepy — Garaże — Warsztaty

Budownictwo mieszkaniowe w znaczeniu wyłącznie mieszkaniowym, t. j. z pominięciem pomieszczeń i ubikacji dla celów specjalnych, jak np. sklepy, warsztaty, garaże, składy i t. p. — nie jest budownictwem pełnym.

Lokator, posiadający samochód, motocykl, czy chociażby rower, nie może być pozbawiony odpowiedniego pomieszczenia.

Mieszkańcy dużych osiedli nie mogą biegać do centralnej Warszawy po każdy drobiazg — muszą mieć sklepy i składy do dyspozycji w pobliżu we własnym osiedlu.

Rzemieślnik - fachowiec nie powinien gnieździć się ze swym warsztatem w piwnicach na ten cel nieprzeznaczonych, uniemożliwiając pobyt lokatorom i nie mając żadnych możliwości rozwojowych. Zarząd W. S. M. powinien rozważyć możliwości budowania na przyszłość, uwzględniając wymienione potrzeby mieszkańców. Dla lokatorów osiedli istniejących możnaby wybudować budynek gospodarczy na terenie VI kol. niezwłocznie po przeniesieniu Ośrodka Ogrodniczego na nowe miejsce.

Wiktor Michalski.

BARWNE, PIĘKNIE ILUSTROWANE
TYGODNIKI DLA DZIECI

»Maty
»Płomyczek«

wiejski lub miejski

w prenumeracie miesięcznie 60 gr, pojed. egz. 20 gr

»Płomyczek«

w prenumeracie miesięcznie 75 gr, pojed. egz. 20 gr

»Płomyk«

w prenumeracie miesięcznie 1.10 gr, pojed. egz. 30 gr

»Młody
Zawodowiec«

w prenumeracie miesięcznie 60 gr, pojed. egz. 20 gr

Pod redakcją komitetu z udziałem wybitnych publicystów i pedagogów, w graficznym opracowaniu czołowych polskich grafików.

Zamawiać można: Wydział Wydawniczy Z. N. P. Warszawa, ul. Smulikowskiego 1 lub podając adres przy wpłacie prenumeraty na konto 6880 w PKO albo w każdym urzędzie pocztowym i u listonoszów.

Miłość do kotów - utrapieniem lokatorów

Nie można narzekać, aby lokatorzy naszej Spółdzielni nie lubili zwierząt. Nikt im krzywdy nie robi. Owszem, nawet powiedzieć można, iż niektórzy lokatorzy całą swą miłość ludzką (zawiedzioną, zdradzoną, zgorzkniałą) przelali na zwierzęta domowe. I z tego powodu pewne zwierzęta domowe ciągną z tego duże korzyści materialne, naprzykład koty.

Te miłe zwierzątka, czarne, białe, bure — w pasy i łaciaste — mają w Spółdzielni W. S. M. wymarzony raj. Miłośnicy i ich opiekuni karmią je i poją pierwszorzędymi smakołykami: to śmietaneczką, to szyneczka

A kotki wypasione, objęzione siedzą sobie na skwerkach, czatują na wróbelki, lub raczą się w barze „Kotuch“ (czytaj — śmietnik) i do domu często powracają nie chcą, mimo najuprzejmniejszych prośb w rodzaju: „Chodź, kochany Pipusiu, chodź najdroższy kotku!“ a kociuś w oczekiwaniu narzeczony (nie chce nawet zony w domu) nie chce powracać do domu — i basta.

Chodzą więc sobie kotki i kotusie po schodach, po korytarzach, po parapetach okien i odpowiadają swoje wesela kocie. Ale niech — ta, to ich kocia rzecz, aby tylko cicho się zachowywały, nie darły się za bardzo przeraźliwie „m-i-k-o-l-a-j-j-j, u-o-o-o-g-a“ Ale przy tym siadają na słomiankach lokatorów nie mających kotów i „robią“ rzeczy nie miłe ani dla oka, a szczególnie dla nosa lokatorskiego. „Perfumy“ wyrobu nie-Cot'a z Paryża napełniają piwnice i korytarze, wciskając się nawet do mieszkań i zatruwając atmosferę. Dozorecy i dozorcynie tylko przeklinają „psiekrwie, dranie“, a koty swoje robią.

Zbytняя miłość do kotów spowodowała zbytnią ich rozrodczość i nadprodukcję kocich „wyrobów“. Czują te powietrze nawet i koci miłośnicy i dlatego ciągle otwierają okna i drzwi korytarzy na podwórze dla świeżego powietrza. A zapach koci zatrzuwa coraz bardziej atmosferę korytarzy i mieszkań. Obecnie koci miłośnicy wysypali chlorkiem korytarze, aby zagłuszyć smród koci. Ale teraz już zupełnie wytrzymać nie można. Może to miłe dla miłośników kocich? Lecz większość lokatorów smrodów znosić nie chce.

Możeby Sz. Administracja pofatygowała się np. do II klatki w III kol., jako najbliższej biurra i sama przekonała się o prawdzie słów powyższych.

W. K.

MARIA WIEMAN
absolwentka szkoły J. Mieczysławskiej
ma zaszczyt zawiadomić, że z dn. 15 września b. r.

w z n a w i a

**KOMPLETY RYTMIKI
i
GIMNASTYKI TANECZNEJ**

dla pań początkujących, zaawansowanych oraz dzieci od lat 4-ech.
Lekcje odbywać się będą w lokalu szkoły R. T. P. D. pl. Wilsona 1 (sala duża, prysznic)
poniedziałek — środa w godz. 19—20 — komplet pań.
Godziny lekcji dzieci uzależnione od życzeń Rodziców.
Informacje tel. 690-75 między 14—16.

WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA K S I Ę G A R S K A

materiały piśmienne

KSIĘGARNIA

Warszawa — Żoliborz, ul. Krasińskiego 10 m. 84-a
lokal nad „Szklanymi Domami“, tel. 12-64-02.
Biuro i sklep otwarte codziennie od godz. 12 — 19.

ZASTRZYKI

banki cięte zwykle. Szczepienie ospy i wszelkie
opatrunki wykonuje pielęgniarka z długoletnią praktyką
ul. Krasińskiego 16 m. 106 — kol. III

FRYZJERKA

4 kolonia — 4 kl. schodowa m. 42. Tel. 12-73-62.
CZESANIE, STRYZENIE PAŃ
gustowne, mocne, twarzowe.

Artystyczne przyciemnianie brwi i rzęs
oryg. „Henną“ sposobem kosmetycznym.
Codziennie od 9-ej rano do 2-ej po poł.
PIĄTKI — SOBOTY i dni przedświąteczne
OD 9 RANO DO 8 WIECZ.

CENY B. PRZYSTĘPNE

ANGIELSKIEGO

lekcje rozpoczęłam

Ustronie 2 m. 100

NIEMIECKIEGO

ulatwioną metodą
udziela rutynowana
nauczycielka. Przygotowanie do matury, konwersacja,
korespondencja.

Warunki przystępne.

V kolonia m. 123.

Wtorki, czwartki, soboty.

Dr. Medycyny

Zbigniew Papiewski

Choroby wewnętrzne

przyjmuje codziennie od 17 do 19

IV kolonia, Krasińskiego 18 m. 120—11 kl. sch.

tel. 12-50-70

ZEGARMISTRZ

WŁ. DOBRZELEWSKI

8 KOLONIA — MIESZK. 122

SOLIDNA NAPRAWA — NISKIE CENY.

BIELIŹNIARKA

ST. SOBCZAK

VIII kolonia, (Marymoncka 1-c) 6 klatka schod. m. 140
przyjmuje do szycia bieliznę: damską męską (na
miarę), dziecienną, pościelową, szlafroki, pyjamy,
oraz wszelkie roboty na maszynę okrętkową i hafty
ręczne

Robota pierwszorzędna.

PRZYJMUJE DO SZYCIA BIELIŹNĘ

Damską, męską, dziecienną i pościelową
oraz wszelkie roboty na maszynę okrętkową
Ręczne mereżki, haft i monogramy

BORECKA

VIII kolonia, 3-a klatka schod., parter, Marymoncka Nr. 1c m. 46

PIANISTKA,

absolwentka kursu koncertowego Konserwatorium,
udziela lekcji (także dorosłym), przygotowuje do
egzaminów. Warunki przystępne, ew. fortepian do
ćwiczenia. Zgłoszenia między godz. 3 — 5: S. Freihei-
terowa, IV kolonia, Krasińskiego 18, klatka 12, m 129,
tel. 12-76-82.

CENY OGŁOSZEŃ: Za miejsce wysokości 1 mm, szerokości 1 łamu, dla członków W. S. M. — 10 groszy,
dla osób obcych 20 groszy.

Prenumerata roczna 3 zł. Wpłacać na konto czekowe Warsz. Spółdz. Mieszk. w P. K. O. Nr.
9567, z oznaczeniem: Prenumerata „Życia W. S. M.“.

Bezrobotni, poszukujący pracy mogą przez Stow. „Szklane Domy“ uzyskać ogłoszenie wysokości do 2 cm
bezpłatnie.

SEKRETARJAT REDAKCJI czynny jest w poniedziałki i piątki od godz. 18 do 19 w biurze Stowarzyszenia
„Szklane Domy“.

Redaktor: ST. TOŁWIŃSKI.

Wydawca: WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA, WARSZAWA, UL. KRASIŃSKIEGO 16

Druk Sp. Nakł.-Wydawnicza „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.